

Interwencja zbrojna w Costa Rica

Bitwa pod miejscowością Villa Quesada

USA udzielają cichego poparcia dyktatorowi Nikaragui

NOWY JORK (PAP)
W środę rano sytuacja w Costa Rica uległa dalszemu zaostrzeniu. Pod miejscowością Villa Quesada, zdobytą przez wojska, które wtargnęły z Nikaragui, odbyła się bitwa między tymi wojskami a oddziałami rządowymi. Bitwa ta — jak donoszą z San José — zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych. Delegat Costa Riki w ONZ złożył oświadczenie, w któ-

rym podkreślał, że do jego kraju wtargnęły obce siły zbrojne. Inwazja ta została zorganizowana na obcym terytorium i jest kierowana z zewnątrz.

We wtorek wieczorem zebrała się w Waszyngtonie rada organizacji panamerykańskiej. Rada wysłuchiwała relacji o ostatnich wydarzeniach w Costa Rica oraz postanowiła wysłać niezwłocznie do Costa Riki i do Nikaragui komisję, która zbada na miejscu charakter i przebieg konfliktu.

Departament stanu USA ogłosił oficjalnie, iż nie interesuje się tą sprawą, uważając ją za zagadnienie należące do kompetencji organizacji panamerykańskiej.

Jednakże z doniesień prasy wynika, że Stany Zjednoczone udzielają cichego poparcia dyktatorowi Nikaragui — Somozie i nie miałyby nie przeciwko obaleniu prezydenta Figueresa. Świadczy o tym m. in. fakt pośredniego uzbrojania Nikaragui przez USA.

PARYŻ (PAP)
Korespondent agencji France Presse donosi z San José, że celem interwencji w Costa Rica jest obalenie prezydenta Figueresa. Dziennik „Le Monde” podkreśla, że Costa Rika padła ofiarą agresji. „Upadek prezydenta Figueresa — pisze „Le Monde” — byłby wynikiem drugiej po Gwatemali akcji oczyszczającej w Ameryce Środkowej”.

Fabryka koncentratów witaminowych powstaje w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęto budowę pierwszej w kraju fabryki koncentratów witaminowych. Zakład ten pozwoli na zaspokojenie zwiększającego się zapotrzebowania na te artykuły a przede wszystkim na rozszerzenie produkcji koncentratu witaminy „C” z dzikiej róży oraz witaminy „A” z carotenu uzyskiwanego z marchwi. Na terenie Poznańskich Zakładów Środków Odżywczych wyrastają już szkielety nowej hali produkcyjnej. Tempo pracy przy budowie nowych obiektów jest jednak według opinii robotników Poznańskich Zakładów Środków Odżywczych stanowczo zbyt powolne.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wyd. AB Poznań, piątek 14 I 1955 r. Nr 11 (3409)

16 stycznia kongres w Tokio w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej

Komunikat sekretariatu Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP)

Jak podaje sekretariat Światowej Rady Pokoju, 16 stycznia rozpoczyna się w Tokio kongres w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej. Kongres omówi m. in. propozycję zwołania 6 sierpnia w Hiroszimie międzynarodowego zlotu protestacyjnego przeciwko broni atomowej i wodorowej.

W związku ze zwołaniem Kongresu, sekretariat Światowej Rady Pokoju przekazał do opublikowania w prasie oświadczenia członka Komitetu Wykonawczego Japońskiej Rady Pokoju, T. Tahemoro.

Oświadczenie to stwierdza m. in., że do 20 grudnia 1954 r. zebrano w Japonii 29 milionów podpisów pod petycją żądającą zakazu broni atomowej i wodorowej.

Naród japoński — głosi m. in. oświadczenie — wyraził stanowczy protest przeciwko doświadczeniom z bronią atomową i wodorową. Do tego protestu przyłączyły się partie polityczne, związki zawodowe, zrzeszenia religijne, organizacje prawników, uczonych, pisarzy, kobiet, młodzieży itd.

Obie izby parlamentu, 66 prefektur, przeszło 250 rad miejskich i gminnych powzięły również uchwały domagające się zakazu broni atomowej.

W ruchu tym uczestniczyły wszystkie warstwy ludności. W skład krajowej rady, która kierowała akcją zbierania podpisów przeciwko broni atomowej i wodorowej, weszli przedstawiciele różnych warstw społecznych. W pracach komitetów zorganizowanych w prefekturach i w miastach brali udział gubernatorzy, burmistrzowie, członkowie organów samorządu terytorialnego, przedstawiciele związków za-

wodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych i innych. Mimo że ruch protestacyjny nabrał w Japonii rzeczywiste ogólnonarodowe charakteru, nie tylko nie wprowadzono zakazu bomb atomowych,

Rozpoczęcie sesji Zgromadzenia Narodowego we Francji

PARYŻ (PAP)

We wtorek, 11 bm. rozpoczęła się nowa sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Pierwszym punktem porządku dziennego był wybór nowego przewodniczącego Zgromadzenia.

Został nim członek MRP, Pierre Schneider. Otwierając tegoroczną sesję francuskiego Zgromadzenia, najstarszy wiekiem deputowany komunistyczny — Marcel Cachin oświadczył na wstępie, że w roku ubiegłym znacznie zaostrzyły się trudności w życiu mas pracujących Francji, które walcą w obronie swych praw. Obowiązkiem deputowanych jest uwzględnianie żądań mas pracujących i dążenie do szybkiej zmiany sytuacji.

Najbardziej jednak aktualnym zadaniem naszego narodu — kontynuował Cachin — jest zadanie pokoju, nad którym w ostatnim czasie zawisło wielkie niebezpieczeństwo. Z każdym dniem wrażliwość na niepokój, zwłaszcza w związku z uchwałami w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Cachin stanowczo odrzucił twierdzenie zwolenników re-militaryzacji Niemiec zachodnich o osławionej „groźbie radzieckiej”. Podkreślając, że Związek Radziecki nigdy nie był agresorem oraz że od chwili zakończenia drugiej wojny światowej proponuje on stale zwołanie konferencji międzynarodowej w celu omówienia sprawy redukcji zbrojeń, Cachin powiedział: „Taka oto w istocie jest prawda”. Powołał się on na liczne głosy, m. in. na tak-

Kolejnictwo może lepiej spełniać swe zadania

Nasze parowozy wymagają wielu ulepszeń

Wezorem w Poznaniu odbyła się ogólnokrajowa narada poświęcona sprawie usprawnienia pracy kolei, a w szczególności zagadnieniom ulepszeń konstrukcyjnych polskich parowozów. Inicjatywie zwołania takiej narady, która wyszła z Centralnego Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, należy gorąco przyklasnąć.

Spotkali się nareszcie w jednej sali konstruktorzy, wykonawcy i kolejarze. Byli więc

wśród ponad stu uczestników narady, reprezentujących całe kolejnictwo, przedstawiciele parowozowni, maszyniści i palacze, instruktorzy i naczelnicy parowozowni, służba mechaniczna z wszystkich DOKP, delegaci Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego i Ministerstwa Kolei, a dalej reprezentanci CBK i Biura Konstrukcyjnego „Fabloku” i wreszcie przedstawiciele wykonawców: ZISPO, Pafawagu, Fabloku, Tasco i innych. Wszyscy więc, którzy na temat parowozu mają cokolwiek do powiedzenia.

Zadaniem narady było nawiązanie współpracy między twórcami parowozów a ich użytkownikami, którzy dotychczas było brak. Żalować doprawdy należy, że myśl takiej narady zrodziła się tak późno. Rezultatem obrad winny być zmiany konstrukcyjne i ulepszenia parowozów będących w użytku i tych, które dopiero produkujemy.

Kolejarze wystąpili z ostrą krytyką naszych parowozów, które, aczkolwiek coraz lepsze, wymagają jeszcze ciągle wielu usprawnień.

Wskazywano m. in. na możliwość ułatwienia obsługi ciężkich parowozów przez zastosowanie nawrotnicy uruchamianej mechanicznie, na konieczność zaopatrzenia wszystkich parowozów w urządzenia do pneumatycznego otwierania drzwi spustowych kotłów a dalej na potrzebę wyposażenia parowozów w łożyska toczne. Ruszty parowozów powinny być wstrząsane mechanicznie. Same zaś parowozy należy produkować taniej i zmniejszyć ich wagę. To są tylko niektóre z licznych postulatów wysuwanych przez kolejarzy.

Na zakończenie pragniemy podkreślić jeszcze jeden problem niepokojący kolejarzy. Chodzi o to, aby wnioski narady nie przebrzmiały bez echa, jak to już nieraz było, aby zgłoszone postulaty znalazły przedko odbicie w pracy konstruktorów i producentów parowozów. (m)

Nowe możliwości zdobycia wyższego wykształcenia technicznego bez przerywania pracy zawodowej

W 10 wyższych uczelniach technicznych, rozmieszczonych na obszarze całego kraju, o twarte będą w dniu 1 września br. nowe kierunki zaocznych studiów technicznych: budownictwa lądowego, budownictwa wodnego, inżynierii sanitarniej, komunikacji, elektrotechniki, włókiennictwa, geodezji i górnictwa.

Otwarcie tych nowych ośmiu kierunków zaocznych studiów technicznych stwarza ludziom pracy szersze niż dotychczas możliwości zdobycia wyższego wykształcenia technicznego. Na istniejących już zaocznych studiach technicznych w zakresie budowy maszyn i kolejnictwa kształcą się bez przerywania pracy zawodowej ponad 1.200 osób. Zaoczne studia techniczne w ciągu 5 lat nauki, odbywane systemem korespondencyjnym, umożliwiają produkującym pracownikom, zatrudnionym w miejscowościach oddalonych nawet o dziesiątki kilometrów od wyższych uczelni, podniesienie

swych kwalifikacji i uzyskanie dyplomu inżyniera.

Od końca stycznia do końca marca br. trwać będzie dobór kandydatów na nowo otwierane kierunki technicznych studiów zaocznych.

Z myślą o siewach

W Wojewódzkiej Stacji Odczynu w Poznaniu trwa wytyczona praca. Pracownicy naukowcy Stacji dokonują oceny ziarna kwalifikowanego, przeznaczanego do siewu wiosennego. Ogół PGR-ów rozumie doskonale potrzebę oceny w terminie nasion kwalifikowanych. Jest jednak jeszcze wiele takich, które sobie tę sprawę lekceważą. Na prze-widzianych 1150 prób ziarna PGR-owskiego przysłano dopiero 787. Jeszcze gorzej wygląda sprawa ta w spółdzielniach produkcyjnych, skąd przysłano zaledwie 78 prób.

Pokaźna ilość ziarna Stacja musi zdyskwalifikować na skutek niedopatrzenia producentów. Na przykład PGR Maniecki, Zespół Srem przysłał do oceny owies elitarny „Przebieg I”, w którym na kg zboża — zamiast dopuszczalnych 10 ziaren zanieczyszczeń — znalazło 140 ziaren. Ze podobne zanieczyszczenia są sprawą niedopatrzenia, świadczą fakt, że w tym samym zespole w gospodarstwie Brodno, zakwalifikowano jeźmieniem browarniany PZHR, przy czym stęści 99,5 proc.

Służba agrotechniczna, zarówno PGR-ów jak i POM winna pamiętać, że ziarno kwalifikowane zapewni lepszy plon. Trzeba przyspieszyć omoty, dopilnować właściwego dożyczenia ziarna, właściwego pobrania prób, by jak najszybciej otrzymać świadectwa kwalifikacyjne. Wiosna na maruderów nie czeka. (AZ)

List spółdzielców z Głogowinca do spółdzielców i chłopów indywidualnych

Spółdzielcy z Głogowinca w powiecie wągrowieckim nadesłali nam z okazji zebrania obrachunkowego list, w którym m. in. czytamy:

Mineło już dwa lata od chwili powstania naszej spółdzielni. Już po raz drugi sporządziliśmy bilans naszej rocznej pracy. W roku 1954, drugim roku zespółowej gospodarki, dochody spółdzielni wzrosły o 100 proc. Zwiększyła się wydajność z hektara i pogłowienie inwentarza. Zbiór pszenicy wyniósł u nas przeciętnie od 20 do 21 kwintali, zbiór jęczmienia od 22 do 23 kwintali, żyta od 18 do 19 kwintali, a owsa — 22 kwintale z ha.

Takich plonów nie osiągnął żaden z nas na gospodarce indywidualnej nawet w latach najlepszego urodzaju. Staraliśmy się, aby wzrostowi produkcji rolnej towarzyszył wzrost pogłowia inwentarza. Gdy rozpoczęliśmy zespółową gospodarkę, mieliśmy zaledwie: 16 koni, 1 krowę i 4 jałówki. Dziś z dumą możemy pokazać naszą oborę, w której stoi 36 krow, 100 owiec i 18 koni. A przecież nie są jeszcze wyczerpane możliwości rozwoju naszej spółdzielni. Postanowiliśmy, że w bieżącym roku stan pogłowia bydła zwiększymy do 50 sztuk, świń do 150, a owiec do 50 sztuk.

Spółdzielnia nasza plany gospodarcze wykonywała zawsze w terminie i z poważną nadwyżką. Roczny plan odstawy zboża wykonaliśmy w 111 proc., ziemniaków w 147 proc., mleka w 102 proc. Dostarczyliśmy państwu ponadplanowo 19 sztuk bekoni. Osiągnięcia nasze są wynikiem ofiarnej, zgodnej pracy wszystkich członków spółdzielni oraz pomocy państwa, które dostar-

czyło nam kredytów, nawozów sztucznych itp.

Bardzo często odwiedzali nasza spółdzielnia instruktorzy POM i Komitetu Powiatowego PZPR oraz pracownicy Powiatowego Zarządu Rolnictwa. Trzeba powiedzieć, że ich rady i wskazówki ujawniały braki i niedociągnięcia spółdzielni, pomagały nam w pracy. Za poradą fachowców Wydziału Budownictwa Wiejskiego Powiatowej Rady Narodowej przeprowadziliśmy remont naszych budynków sposobem gospodarczym. Chociaż początkowo byliśmy sarkani, że źle załatwiono sprawy remontu, to dziś wdzięczni im jesteśmy za wskazówki, która pomogła nam mniejszym nakładem kosztów zapewnić odpowiednie pomieszczenie dla inwentarza.

Przed kilku dniami dokonaliśmy podziału dochodów. Dziś możemy powiedzieć jedno — zarobek był godny pracy. Dniówka obrachunkowa wyniosła: 19,33 zł i 5 kg zboża, czyli wzrosła w porównaniu z rokiem 1953 o 6,68 zł i 1 kg zboża, nie licząc paszy dla inwentarza trzymanego na działkach przyzgodowych, oraz dochodów z działki. Największą ilość dniówek — bo 510 — wyprowadził ob. Stefan Konwiński. Otrzymał on za nie 9.850 zł i 51 centnarów zboża. Jego rodzinie, która pracowała 80 dniówek, wypłacono 1.540 zł i wydano 8 centnarów zboża z magazynu. Nie jest to jednak całkowity dochód rodziny Konwińskich. Posiadają oni na działce przyzgodowej dwie krowy z przychowkiem, 8 świń, 2 owce i 70 sztuk drobiu.

Rodzina oborowego Stanisława Dyszkiewicza wyprowadziła 828 dniówek. Otrzymała za nie 16.305 złotych i 83 centnary zboża.

Chłewmistrzini Czesława Dyszkiewicza otrzymała 4.514 zł i 34

centnary zboża. Nie wiec dziwnego, że podjęła zobowiązanie wyhodować w bieżącym roku 30 świń ponad plan.

Tych kilka przykładów nie oddaje w pełni życia w naszej spółdzielni. Możemy dziś powiedzieć jedno — stało się ono lepsze. Każdy z nas prenumeruje gazetę, książki, czyta broszury. Będziemy się starali tak pracować, aby w roku 1955 dochody nasze były jeszcze większe. Jesteśmy wdzięczni naszej partii; ona pokazała nam drogę do lepszego życia. Dobrze pamiętamy czasy niedzieli i poniedziałki, kiedy to w Głogowinca rzadził obszar Drogowski, który przez 14 miesięcy nie wypłacał robotnikom należnych im zarobków. Żyje u nas w spółdzielni 70-letnia staruszka ob. Błaszakowa. Mimo że ma zapewnioną beztrudną starość w spółdzielni, niejednokrotnie pomaga nam w pracy, gdyż — jak sama mówi — dopiero na stare lata doczekała się takiego życia, o jakim nie śmiała nawet marzyć, pracując za nędzne grosze u obszarnika.

Pisząc do Was ten list, chcielibyśmy Wam opowiedzieć o wynikach, jakie daje zespółowa praca. Wzywamy Was, indywidualni chłopcy, wstępujcie w nasze ślady i nie ufaćcie podszeptom kulaków, wstępujcie do spółdzielni produkcyjnych!

Głogowiniec w styczniu 1955.

Za ogół członków spółdzielni:

Franciszek Stachura
Stefan Konwiński
Marcin Chyży
Szczepan Borowiak
Władysław Domagała
Bronisława Błaszak
Stanisław Dyszkiewicz
Czesława Dyszkiewicz

Ze sportu

2 rekordy świata i 5 rekordów Polski

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów lyżwiar-skich na wysokogórskim lodowisku koło Alma Ata uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. Dwa z nich są rekordami świata, pięć — Polskiego, dwa — CSR i trzy — NRD.

Na dystansie 1000 m osiem zawodniczek radzieckich uzyskało czasy lepsze od dotychczasowego rekordu świata. Zwyciężyła Tamara Ryłowa, ustanawiając rekord świata czasem — 1:33,4. Rekord Polski na tym dystansie ustanowiła Majcher zajmując 19 miejsce z czasem — 1:46,4 (lepszy od poprzedniego rekordu o 5 sek.).

W biegu na 3000 m kobiet triumfowała Wiera Postnikowa — 5:18,5. Najlepsza z Polek

Majcher, zajęła 20 miejsce — 5:58,2. Majcher ustanowiła nowy rekord Polski w wieloboju — 220,464 (dotychczasowy należał do Niemczyk i wynosił 245,390 pkt.).

W próbach bicia rekordów w konkurencjach mężczyzn na dystansie 1000 m pięciu lyżwiarzy (3 radzieckich i 2 czechosłowackich) uzyskało wyniki lepsze od oficjalnego rekordu świata (1:28,4) należącego do Fina Thunberga. Zwyciężył Griszin — 1:22,8.

Nowym rekordzistą Polski został Skrzypnik, który zajął 10 miejsce z czasem — 1:30,5.

Rekord Polski w biegu na 3000 m ustanowił Skrzypnik zajmując piąte miejsce w czasie — 4:57,4.

Wzmaga się walka mas pracujących Europy zachodniej przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu

WIEDEN (PAP)

We wszystkich krajach Europy zachodniej masy pracujące wzmagały coraz bardziej walkę przeciwko wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu.

We Francji w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w zakładach przemysłowych i na wsi zebrano miliony podpisów przeciwko utworzeniu nowego Wehrmachtu. Po głosowaniu we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, które pod niesłychanym naciskiem USA i Anglii zaaprobowało nieznacznie większą układy parryskie, masy pracujące Francji jeszcze bardziej wzmogły swą

walkę przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich. Na znak protestu przeciwko wynikom głosowania w Zgromadzeniu Narodowym odbyło się wiele krótkotrwałych strajków.

Również w Niemczech zachodnich rozszerza się ruch przeciwko utworzeniu Wehrmachtu. Na konferencji członków rad zakładowych przedsiębiorstw hutniczych Dortmundu, zatrudniają-

cych przeszło 47 tys. osób, postanowiono zorganizować demonstrację protestacyjną przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i werbunkowi młodzieży do nowego Wehrmachtu.

9 grudnia 1954 r. przeprowadzono w Dąbju „Dzień protestu” przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

W Norwegii przeciwko utworzeniu armii zachodnio-niemieckiej wypowiedział się Związek Zawodowy Stoczników, robotnicy przemysłu budowlanego, warsztatów kolejowych w Oslo i in.

W odpowiedzi na gorący pospiesz militarny i odwetów ców bońskich z ratyfikacją układów paryskich, patriotów zachodnio-niemieckich coraz intensywniej walczy przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej. 10 stycznia rozpoczął się w Niemczech zachodnich tydzień walki przeciwko układowi paryskiemu, w celu wyjaśnienia ludności zgubnego charakteru tych układów.

Do walki przeciwko remilitaryzacji włączają się coraz to szersze warstwy ludności Niemiec zachodnich.

O czym się przekonał amerykański generał w Europie

PARYŻ (PAP)

Komisja finansowa senatu amerykańskiego wydelegowała do Europy generała J. Cleina z misją, aby zbadać, czy asygnowana przez USA „pomoc” dla krajów Europy zachodniej jest właściwie użytkowana oraz w celu przekonania się o lojalności krajów zachodnio-europejskich wobec agresywnych planów amerykańskich przeciwko ZSRR i krajom obozu pokoju.

Francuski dziennik „Libération” omawia sprawozdanie gen. Cleina stwierdzając, że wysłannik komisji senackiej zapewnił senatorów amerykańskich, iż „USA mogą zmusić rządy europejskie do wystąpienia, nie jest natomiast pewne, czy ludność zechce walczyć, a jeżeli nawet będzie walczyła to czy walka ta będzie skuteczna.”

Generał Clein oświadcza następnie, że „jest dla niego niezrozumiałe, dlaczego Amerykanie są tak niepopularni wśród Europejczyków”. Stwierdza on: „Wielu Europejczyków nie czuje dla Amerykanów ani wdzięczności, ani szacunku”. Zapewnia on jednak w swym sprawozdaniu, że napotkał kraj, „w którym podziw dla Stanów Zjednoczonych jest stuprocentowy. Krajem tym jest Hiszpania frankistowska”. Zdaniem generała „człowiekiem na którym USA mogą całkowicie polegać — jest gen. Franco”.

Czworaczki na Opolszczyźnie

W Szpitalu Powiatowym w Strzelcach Opolskich urodziły się czworaczki. Dzieci są wcześniakami i urodziły się w terminie, stanowiącym dolną granicę możliwości utrzymania ich przy życiu. Mimo starań lekarzy jednego z nich — najmniejszego — nie udało się uratować. Pozostała trójka — dwaj chłopcy i dziewczynka — czuje się dobrze. Również dobrze czuje się matka — 29-letnia Elżbieta Trepiżor, żona księgowego w Państwowej Stacji Koni w Olśzowej.

Jest to już czwarty wypadek urodzenia w Polsce Ludowej czworaczki. Jak wiadomo, czworaczki śląskie chodzą już do szkoły, a lubelskie i wrocławskie są jeszcze karmione smoczkami.

10 milionów roboczości przy pracach społecznych

WARSZAWA (PAP)

W 1954 roku młodzież zrzeszona w hufcach P. O. „Służba Polsce”, przepracowała społecznie ogółem ponad 10 milionów roboczości, tj. o 2 miliony więcej niż w roku 1953. W tym czasie wybudowała ona szereg nowych obiektów sportowych we wsiach i miasteczkach, dopomagała w okresie żniw przy sprzącie zbóż, a później przy wykopkach. Razem ze starszymi mieszkańcami wsi junacy zajmowali się meliorowaniem łąk, zalesianiem nieużytków i innymi pracami.

Pomysł godny rozpowszechnienia

Rozrywki w poczekalniach dla chorych

GDAŃSK (PAP)

Zarząd Okręgu PCK w Gdańsku wprowadził ostatnio ciekawą i pożyteczną innowację, czyniąc z poczekalni dla chorych, które są zazwyczaj miejscem nudnego, denerwującego oczekiwania — miejsce odpoczynku i roz-

rywki. Z inicjatywą tą wystąpił społeczny komitet do walki z ubóstwem wśród dzieci, organizując przy klinice chirurgii i ortopedii dziecięcej Akademii Medycznej w Gdańsku poczekalnie świetlicy.

W dwóch pomieszczeniach przy ległych do głównej poczekalni urządzono dla dzieci pokoje do zabaw i nauki. W jednym pokoju najmłodszy pacjenci pod opieką pielęgniarki mają do swej dyspozycji liczne zabawki i gry. W drugim pokoju starsze dzieci mogą korzystać z biblioteczki i innych pomocy naukowych.

Jednocześnie w odpowiednio wyposażonej głównej poczekalni kliniki rodzice małych pacjentów będą mogli czytać prasę, słuchać pogadanek i odczytów, prowadzonych przez kierowniczkę świetlicy — poczekalni.

Innowację tę przyjęli z wielkim zadowoleniem zarówno rodzice jak i dzieci.

Nie tylko do palenia ale i na ściółkę

WARSZAWA (PAP)

W większości zespołów należących do Centralnego Zarządu Hodowli Zarodowej PGR zostaną zorganizowane w wiosnę bież. roku spośród robotników sezonowych specjalne brygady do wydobywania torfu zarówno na opał, jak na ściółkę i kompost. Według przewidywań obliczeń, brygada, złożona z 20—25 ludzi, będzie mogła wydobyć w okresie sezonu około 25 tys. metrów sześciennych torfu ściółkowego, co umożliwi gospodarstwu znaczne zwiększenie ilości nawozów organicznych.

Niezależnie od tego w Zespole PGR Wyrzysk, woj. bydgoskie, jeszcze w tym roku zostanie uruchomiona kopalnia torfu opałowego i ściółkowego, w której wszystkie prace związane z wydobyciem torfu będą zmechanizowane.

Nowe tramwaje, autobusy i trolejbusy dla usprawnienia komunikacji miejskiej

WARSZAWA (PAP)

Komunikacja miejska, budząca wśród mieszkańców naszych miast duże jeszcze niezadowolenie, w br. dzięki nowemu taborowi ma ulec pewnej poprawie. Przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej — jak przewidują plany — mają otrzymać 190 nowych wozów tramwajowych, w tym 105 silnikowych, wyprodukowanych w krajowych fabrykach, nowe autobusy oraz trolejbusy.

Najwięcej wozów tramwajowych, bo 100, przeznaczonych ma być dla Warszawy, w której warunki komunikacyjne pozostawiają najwięcej do życzenia. Mieszkańcy Stalinozrodu mają otrzymać 28 nowych wozów tramwajowych, Krakowa — 15, Szczecina i Poznania po 10. W drugim półroczu br. plany przewidują wprowadzenie do komunikacji nowych, ulepszonych wozów tramwajowych. Wozy te będą miały kryte stopnie przy wejściach i wyjściach, lepszą konstrukcję drzwi oraz wygodniejsze dla pasażerów rozplanowane miejsca siedzące.

Mieszkańcy mniejszych miast mają otrzymać w br. po

Katastrofalna powódź w Grecji

PARYŻ (PAP)

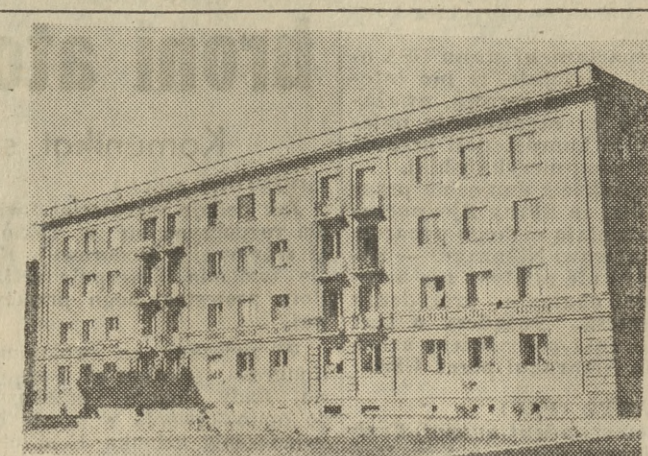
Wskutek ulewnych deszczów w Tracji oraz w środkowej i wschodniej Macedonii nastąpił gwałtowny wylew rzek. Wiele miejscowości znalazło się pod wodą. Mieszkańcy dziesiątków wsi stracili dach nad głową. W niektórych rejonach przerwana została komunikacja kolejowa. Są ofiary w ludziach. Poziom wód w niektórych rzekach podniósł się o 10 metrów.

Nowa metoda leczenia szkarlatyny

PRAGA (PAP)

Czechosłowacka medycyna eksperymentalna osiągnęła ostatnio poważne sukcesy. Prof. Raska i Prohazka opracowali nową, skuteczną metodę leczenia szkarlatyny. Dzięki stosowaniu tej metody ilość wypadków komplikacji po chorobie spadła z 30—65 proc. do 2—7 proc.

Lekarzom czechosłowackim udało się usunąć niebezpieczeństwo, z jakim połączone były dotychczas szybkie transfuzje krwi. Uczeń CSR prowadzą doświadczenia nad działaniem nowych szczepionek przeciwko gruźlicy.



„ILUSTRUJEMY PROGRAMY WYBORCZE — WOJ. POZNAŃSKIE”

Osiedle mieszkaniowe Chociszewskiego w Poznaniu.

CAF — fot. Szyperko

Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Poznaniu

Na ostatnim plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego zauważono, że aktywność działającego Frontu Narodowego mocno osłabła. Dlatego Eugeniusz Januszkiewicz zwrócił na to uwagę w swoim referacie.

Referent podsumował pracę Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, stwierdzając krytycznie, że Komitet Frontu Narodowego zbyt mało wykazuje inicjatywy na odcinku kulturalnym.

Wspomniano również o zbliżającym się 10-leciu wyzwolenia Poznania, o Targach Poznańskich, a tym samym o porządkowaniu miasta. Komitety obwodowe i blokowe Frontu Narodowego zostały wezwane przez MK FN do współpracy w porządkowaniu miasta.

Na plenum uchwalony został plan pracy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego na I kwartał 1955 r. Przede wszystkim położono nacisk na mobilizację społeczeństwa przez dzielnicowe i obwodowe komitety Frontu Narodowego w obchodzie uroczystości 10-lecia wyzwolenia Poznania. Postanowiono organizować spotkania z radnymi oraz zebrania środowiskowe, np. spotkania naukowców z pracownikami. W planie swym Miejski Komitet Frontu Narodowego przewiduje zorganizowanie uroczystości z okazji Roku Mickiewicza oraz uroczystości poświęconych twórczości Schillera i Arystotelesa. Przygotowanie się już obchód Dnia Kobiet. Postanowiono wystąpić również z wnioskiem o odroczenie wybitnych aktywistów Frontu Narodowego z okazji Dnia Kobiet.

Na zakończenie wręczono dyplomy honorowe 22 aktywistom Frontu Narodowego, m. in. dyplomy honorowe dostali: Eugeniusz Januszkiewicz, Zygmunt Wolniewicz, Bogdan Frąckowiak, Czesława Borucka, Feliks Siwiński, Bogusław Stasiak i Sylwester Jóźwiak. (lg)

Współpraca Anglii z hitlerowcami

LONDYN (PAP)

Dnia 9 bm. przybyła do Londynu na 5-dniowy pobyt grupa b. oficerów hitlerowskich, a mianowicie: generał Heusinger, jego adiutant — ppłk Schwerdtfeger, ppłk Gaul oraz kapitanowie Senker, Gerlach i Rohwer.

W związku z tym ministerstwo marynarki Wielkiej Brytanii opublikowało następującą komunikat: „Sześciu oficerów niemieckich, zajmujących stanowiska w urzędzie Blanka (faktycznym bońskim ministerstwie spraw wojskowych — przyp. red.) i odpowiedzialnych za planowanie przyszłego wkładu Niemiec zachodnich do obrony, zwieździ angielskie ministerstwo marynarki oraz okręty w rejonie Portsmouth... Wizyta ich ma na celu przygotowanie gruntu do przyszłej współpracy między brytyjską marynarką wojenną i niemiecką marynarką wojenną”, która, jak głosi komunikat, powstanie z chwilą wejścia w życie układów paryskich.

„Swatka” ma szczęśliwą rękę

Zawarcie związku małżeńskiego, gdy nie posiada się wszystkich potrzebnych dokumentów, jest sprawą skomplikowaną. Wrocławską Spółdzielnię Usług Różnych „Swatka” przysłała już z pomocą wielu setkom par nowożeńców, ułatwiając im za minimalną opłatą szybkie załatwienie formalności potrzebnych przy zawarciu małżeństwa. Popularność, jaką cieszy się ta instytucja, wzrasta z miesiąca na miesiąc. W ciągu 10 miesięcy ub. roku „Swatka” skojarzyła 745 par małżeńskich. Wrocławska Spółdzielnia załatwiała już także niejednokrotnie formalności przedślubne mieszkanców Warszawy, Szczecina, Gdańska, Poznania i wielu innych miast. Jeszcze w pierwszym kwartale br. na życzenie nowożeńców „Swatka” w porozumieniu z dyrekcją WZG organizować będzie w reprezentacyjnych salach lokalów wrocławskich ucztę weselną.

czesnych kompozytorów polskich: Bairda, Baciewiczówny oraz Poradowskiego. Dyrygować będzie Stanisław Wisłocki. Jako solistka wystąpi skrzypaczka Eugenia Umińska.

W okresie trwania Festiwalu, tj. od 17 stycznia do 18 maja jeden koncert w miesiącu poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej z uwzględnieniem twórczości kompozytorów współczesnych.

Na dzień 19 stycznia przewiduje się kameralny koncert muzyki polskiej w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, zaś dnia 21 bm. — koncert muzyki polskiej z udziałem laureata IV Konkursu im. Chopina, radzieckiego pianisty, Eugeniusza Malinina, który wykona koncert E. moli Chopina. Dnia 23 bm. odbędzie się koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego pod batutą Stefana Stuligrosza.

Dziesiątą rocznicę wyzwolenia Poznania uczci Państwowa Filharmonia wielkim koncertem (w dniach 25 i 26 lutego) przy współudziale Zjednoczenia Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. W pierwszej części wystąpią połączone chóry a capella w składzie 300 osób, w części drugiej wykonana będzie po raz pierwszy kantata poznańskiego kompozytora Stefana Poradowskiego „Pieśń o Wiśle” (na chór i orkiestrę).

Również w lutym usłyszymy w auli UP m. in. koncert fortepianowy Szeligowskiego (Kielańska) oraz prawykonywanie koncertu fortepianowego Stanisława Wisłockiego (Kedra). W tym samym miesiącu przewiduje się na jednym z koncertów występ brzozińskiego dyrygenta Claudio Santoro.

W maju, na zakończenie Festiwalu, orkiestra Filharmonii Poznańskiej oraz Chór Męski i Chłopięcy wystąpią na dwóch koncertach festiwalowych w Warszawie. (h-m)

Nagrody wartości ponad 8 mln. zł dla przodujących w obowiązkowych dostawach

Za wzorowe wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw żywności, mięsa, zbóż i ziemniaków, setki wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów otrzymało w ubiegłym roku zespołowe cenne nagrody. Na nagrody to Mtn. Skupu wydatkowały łącznie ponad 8 milionów złotych — przeważnie na zakup naszyn i narzędzi rolniczych, inwentarza zarodowego, zakup drzewek owocowych, urządzeń świetlnych itp.

Niezależnie od tego poważne sumy przeznaczono w ubiegłym roku na nagrody dla pracowników aparatu skupu oraz aktywistów, wyróżniających się w skupie produktów rolnych.

„Zagłanicy”

PEKIN. — W wielu okęgach wysp: Jawa, Sumatra i Borneo nastąpiły silne powodzie. Na wyspie Lombok prawie wszystkie rzeki wystąpiły z brzożów. Pola ryżowe znajdują się pod wodą. W okolicy miasta Dżemnor zginęło 17 ludzi.

BERLIN. — Odbyło się tu posiedzenie aktywnej organizacji ko-biecznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwołane z okazji trzeciej rocznicy ich powstania.

NOWY JORK. — 5 bm. nad Zatoką Meksykańską zdarzył się dwa odrzutowe bombowce amerykańskich sił lotniczych. Wskutek katastrofy zginęły 4 osoby.

BERLIN. — Członkowie frakcji FDP w zachodnio-berlińskiej radzie miejskiej obrali w dniu 4 bm. na swego przewodniczącego b. agenta gestapo Karla Huberta Schwennicke.

NOWY JORK. — Z Montevideo donoszą, że zakończył się strajk 12 tysięcy włóknarzy, który trwał 57 dni. Włóknarze osiągnęli częściowe zaspokojenie swoich żądań.

PEKIN. — 11 stycznia br. w godzinach rannych sekretarz generalny ONZ — Dag Hammarskjöld i towarzyszący mu osoby opuścili Pekin.

NASZA KRONIKA

13 STYCZNIA 1945 R.

otwarty został Uniwersytet Łódzki. W Łodzi, największym skupisku robotniczym, do 1945 roku nie było ani jednej wyższej uczelni. Obecnie jest ich 10. Uniwersytet Łódzki pod względem liczebności wysunął się wśród uniwersytetów polskich na jedno z pierwszych miejsc.

Młodzi obywatele Mechnacza

Tędy, tędy — wołał Nogaś. Wczoraj był tak ciemny, że zgubiwszy idącego kilka kroków przede mną przewodnika, utknałem na jakimś płocie. Brodząc w nieprzebranym mroku, stałem się wreszcie w kręgu światła padającego od lampy palącej się nad wejściem do domu Muchajarów. — Tu wejdzcie — zaproponował Nogaś.

Za chwilę siedzieliśmy w ciepłej izbie. Gospodyni, stara kobieta wpatrując się w buziący ogień, kołysała w ramionach małego wnuczka. Przy piecu, mrużąc leniwie oczy, wygrzewały się przytulone do siebie dwa wielkie, szare koty.

Heniek Nogaś poruszył się na krześle, zapalił „Sporta”. Przyjął to za znak, że możemy zacząć rozmowę.

„Nasza spółdzielnia produkcyjna powstała w Mechnaczu w lutym 1954 roku...”

W miarę jak toczyło się opowiadanie, odżywały chwile trudnych starć z kuliakami, jego podstępna taktyka i złośliwa plotka, walk z ludzkimi oporami i niechęciami, chłop ską ostrożnością i chorobliwym przywiązaniem do kawałka choćby najgorszej, często mało płodnej, ale własnej ziemi. Zastanawiając się nad przyszłą konstrukcją reportażu, myślałem o tym, jak nazwać tych wszystkich młodych ludzi, którzy w Mechnaczu kładli podwaliny pod jeszcze jedną spółdzielnię produkcyjną w powiecie międzychodzkiem. Aktywiści? Spowszedniało już to słowo przez częste używanie. Żołnierze postępu społecznego? To znów zbyt pompacyjne, brzmiące jak frazes w ustach nieprzygotowanego mówcy. A więc?

Trudna droga

Robotę zaczęli badać w początkach listopada 1953 roku. Sztab składał się z Gienka Dziubaka, Kazika Michałka, Władka Muchajera, no i Henka Nogaśa. Szusze postawili sobie pierwsze zadanie: nim zaczniemy rozmawiać ze starymi, pociągajmy za sobą młodych, przekonajmy ich, że spółdzielnia na wsi jest tak samo potrzebna, jak fabryka w mieście.

Przez blisko trzy miesiące młodzi opowiadali statuty wszystkich typów spółdzielni, wzajemnie wymieniały argumenty, przygotowując się do generalnego ataku. Doszło wreszcie do zebrania gromadzkiego. Nad podziw dużo zeszło się gospodarzy. Jedni z ironicznym uśmiechem spoglądali na młodziaków: „He, jakko kure chce rozum nauczyć!” Inni czekali, chowając w zanadrzu złośliwe pytanie, aby rzucić je w najodpowiedniejszym momencie i zbić nim mówcę z pantafiku. Większość jednak przypięła tu ciekawość — a nuż dowiem

się czegoś ciekawego, a nuż mają rację!

Przed zebraniem, niejednej dziewczynie i chłopcu rodzice skrycie perswadowali na ucho: „Zostaw to, bo jeszcze oberwiesz od kogo kijem po karku!”

Po krótkim wstępie i omówieniu celu zebrania, rozpoczęła się dyskusja. Padły pytania: a jak będzie z ziemią, z inwentarzem, ile godzin trzeba będzie pracować itp.? Były też inne głosy. W momencie kiedy wydało się, że najważniejsze rozważania wątpliwości, kiedy chłopcy zaczęli przeżuwać w myślach to wszystko, co usłyszeli, z ciemnego kąta sali wydarł się ktoś histerycznie: „Mam iść do wspólnoty, żeby później na gong wychodzić w pole? Nigdy!”

Wśród wrzawy, gorących dysput i w hałasie przesuwanych pospiesznie ławek i stołków, chłopcy rozeszli się do domów.

Długo tego wieczoru młodzi nie mogli zasnąć. Pełen wrzaski dzień przywołał przed oczy coraz to nowe obrazy. Wszyscy jednak doszli do wniosku, że towarzysze partyjni mają rację. Trzeba odwrócić tych, którzy brudzą, pokazać ich całej gromadzie. Znowu rozpoczęli wędrówki od gospodarza do gospodarza. Rozmawiali, przekonywali.

Krecia robota

Jak tylko rozeszła się wieść po wsiach, że w Mechnaczu mają zakładać spółdzielnię, ruszył Smok ze swoich pieleszy. Przysposobił brzykę i przyjechał z Kurnatowic do Gila i Mianowicza. Zbliźnił wspólnie wysuszoną butelką wódki, zaprzysięgli sobie wierność w walce nie tylko ze spółdzielnią, ale z wszelką myślą o niej. Ukuli kilka wrogich plotek, kilka głupawych aforyzmów mających odstraszyć ludzi od jakichkolwiek zmian w odwiecznych formach gospodarowania. Licząc na naiwność, gdzie mogli podzucali tę poważnie już wyszczerbioną, zardzewiałą broń, spodziewając się, że inni poniosą ją dalej. Mało kto jednak tę broń podejmował, a jeżeli już podniósł, to najczęściej wyrzucał na szmelc.

Wkrótce cała ta trójka znalazła sobie pocelnika w osobie Ludwika Krawca. Co dziwne jednak, Krawiec wcale nie wzbraniał się przed wstąpieniem do spółdzielni. Przeciwnie, dużo mówił o korzyściach, możliwościach i... swoich zdolnościach organizacyjnych.

Szydło z worka wylazło dopiero na zebraniu gromadzkiem, gdy przyszło do podpisywania statutu. Na liście widniało już 18 nazwisk gospodarzy, w tym

5 ZMP-owców. Nietawą jest rzeczą zaskarżenie sobie zaufania starych, wytrawnych gospodarzy. Młodzi z Mechnacza dokonali tej sztuki. Wyrazem tego zaufania było obwołanie przewodniczącym ZMP-owca Eugeniusza Dziubaka. Tego już Krawiec zdziżyć nie był w stanie. Odezwała się w nim żyłka intryganta, rozbijacza i karierowicza. Spodziewając się, że swoją postawą pociągnie za sobą innych, wystąpił z gromady i oburzony ryknął: „W takiej spółdzielni mnie nie zobaczycie!”

Opuścił salę sam! Ludzie odetchnęli. Wtedy dopiero rozwinął się im język. — Czekaj, aż go poprosimy, żeby został przewodniczącym! — Swoją córkę na księgówkę szyszał! — A Stefana Cichosza namawiał oczajdusza, żeby nie wstępował do spółdzielni. Obiecał, że jak mu będzie ciężko na przednówku, to i swojego zboża nie poskapi! — Chciał rozbić spółdzielnię, jak kret!

Wykonają na pewno

Ogromnie odtąd wzrósł autorytet młodziaków w oczach gromady. Młodzi bowiem z miejsca zaczęli nadawać ton pracy spółdzielców. Porywała za sobą wszystkich swoim entuzjazmem, ofiarnością i oddaniem. Młodzi pierwsi stanęli do pracy, gdy trzeba było czyścić chlewy, bielić stajnie i obory. Od świtu do zmroku nie schodzili z pola brygady młodzieżowej, gdy nadszedł okres orki i siewów. Pierwszych spółdzielczych siewów. Przykład działa najlepiej. Kiedy zdarzyło się podczas wykopów jesiennych, że skota odstraszyła starsze kobiety przed wyjściem na ziemniaczane pola, młode dziewczęta z Wandą Muchajer i Cecylią Arasz-

kiewicz na czele ruszyły do pracy. Następnego dnia kobiece brygady polowe w pełnym składzie stały się na kartoflisku!

Rok dopiero ma nasza spółdzielnia — mówi Nogaś. Nie mieliśmy ani jednej świni — dziś mamy już 35 sztuk. O 12 sztuk wzrósł stan pogłowia bydła. Wiele już zrobiliśmy, ale to wszystko mało...

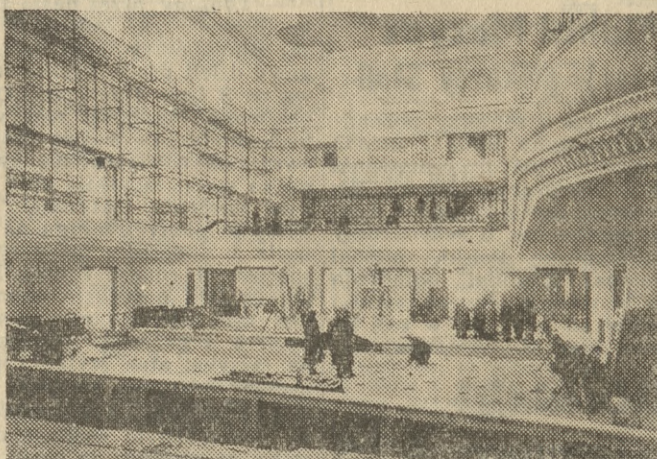
— Nie od razu Warszawę odbudowano, kochanku — wtrąca wyrozumiale starszaka-gospodyni, z której gościnności korzystamy. — Mamy przecież ładne plany...

— Postawimy dwie chlewnie na 250 sztuk trzody, dwie obory na 230 sztuk bydła, owczarnię, założymy fermę drobiarską, zarybimy staw, założymy 5 ha sadu, zorganizujemy wzorowe przedszkole, zbudujemy magazyn zbożowy, wydzielimy już kawałek ziemi na boisko dla młodzieży...

Czy zrealizują ten plan? Nogaś mówi: na pewno! Można by mieć wątpliwości, gdyby mówił to entuzjasta spółdzielczości samotnie walczący o nową wieś. Za nim zaś czuje się wyraźną siłę, prężność i zwartość kolektywu. Na pewno! To mówi kolektywny przez usta Henryka Nogaśa, delegata na II Zjazd ZMP, młodego radnego Powiatowej Rady Narodowej.

Jeszcze raz wróć do poprzedniego pytania. Jak nazwać Henka Nogaśa, Kazika Michałka, Władka Muchajera i ich towarzyszy? A może po prostu — obywatele? Obywatele i wzorowi ZMP-owcy.

Tak chyba będzie najlepiej. HENRYK JANTOS



Trwają intensywne prace przy wykończaniu wnętrza Filharmonii Warszawskiej. W hali i szatni kamieniarze układają posadzkę z płyt kamiennych i marmurowych, a sztukatorzy kończą roboty przy rampach i sufitych. W sali koncertowej zmontowano już część boazerii, której ogólna powierzchnia wyniesie 380 m kwadratowych. Ozdabia się salę tkaniną na wysokości balkonu i przygotowuje kryształowy żyrandol, którego montaż rozpocznie się 12 stycznia br.

Na zdjęciu: wnętrza sali koncertowej. CAF — Fot. Dąbrowiecki

Od naszych korespondentów zagranicznych

Owce i wilki Sardynii

Rzym, w styczniu

Pasquale Tandeddu, bandyta sardyński, za którego głowę wyznaczono ongi nagrodę w wysokości 5 milionów lirów, dostąpił niedawno po raz ostatni zaszczytu figurowania na pierwszej stronie wielkich włoskich dzienników „niezależnych”. Jego kolorowe fotografie zajmowały całe strony brukowych tygodników, również „niezależnych”. „Okrutny bandyta”, „notoryczny kryminalista”, zabity został w zbrojnym starciu z karabinierami. Obszarnicy sardyńscy i „dobrze myślący” oraz dobrze odżywieni właściciele banków i kamienie odetchnęli wreszcie z ulgą. „Straszliwy bandyta”, który zakłócał ich sen i nie pozwalał im podróżować po wyspie bez zbrojnej eskorty, został nieszkodliwiony.

Pasquale Tandeddu urodził się i wychował w ubogiej miejscowości Orgosolo w prowincji Nuoro. Żył jak iskra, pełen temperamentu chłopiec wdał się pewnego dnia w sprzeczkę z jednym z miejscowych „karabinierów”. Został aresztowany i skazany na 14 miesięcy więzienia. Nie dlatego, że był winny — wyłącznie dlatego, że przeciwnik jego nosił mundur policyjny. Po wyjściu z więzienia nie pozwolono mu długo żyć w spokoju. Władze zażądały, by zamieszkał w określonym okręgu policyjnym, jako „podejrzany”. Pasquale był pasterzem, posiadającym ogromne poczucie wolności osobistej i nie zgodził się na żądanie władz. „Wpadł w bandytyzm” — jak mówią w Sardynii.

Od tej chwili wszystkie większe przestępstwa, jakie zdarzyły się w okolicy Orgosolo, przypisywała policja Pasquale-owi. Gdy w sierpniu r. 1949 obrabowano samochód wiozący z banku znaczną sumę pieniędzy i zabito kilku ludzi z eskorty, władze orzekły bez namysłu: „To sprawa Pasquale Tandeddu”. A gdy po roku zaatakowano autokar i łupem bandytów stały się dwa miliony lirów, nie zastanawiano się długo. „To zrobił Tandeddu” — oznajmiono.

Proces, który przeprowadzono w związku z tymi dwoma napadami, zakończył się w lipcu roku 1953 w Cagliari. 13 osób skazanych zostało na więzienie. Na czele ich znalazł się Pasquale Tandeddu, sądzony na podstawie jednego tylko „zeznania” notorycznego krzywowprzysięcy, agenta policji, Sebastiana Mareu. Dowód — nie było. Ale ludziom „dobrze myślącym” zademonstrowano przez „znalezienie winnych”, iż rząd chroni ich życie i mienie.

Sardynia jest wśród krajów południa dzielnicą najuboższą. Ziemię jej są nieurodzajne, skaliste. Kapitałisci liguryjscy i lombardzcy bogacą się co prawda bardzo na wielkie owce sardyńskie, ale miejscowi pasterze żyją w nędzy, doprowadzającej ich często do bandytyzmu. Chadeccy mężowie stanu, typu pana Fanfani, sekretarza partii chrześcijańsko-demokratycznej, widzą jedynie rozwiązanie problemu społecznych Sardynii w wywieszeniu wszystkich bandytów i „deportowaniu ludno

A. BARSILIO

Z naszego obserwatorium

Upominki

z... kwiatkiem

W Bonn bawił niedawno premier francuski Mendes-France, serdecznie podejmowany przez Adenauera. W czasie pożegnania ten ostatni wręczył mu ogromną paczkę sera oraz wiązanek innych produktów mleczarskich.

Podarek, owszem, niezwykle praktyczny, a przy tym... symboliczny. Jeśli się zważy, że tego gatunku wyroby ulegają szybkiemu psuciu i pozostawiają po sobie bukiecik zapachów.

Podobnie zresztą... jak układy paryskie!

(j)

Piękna sztuka wielkiej pisarki

„DOM KOBIET” Nałkowskiej w Teatrze Polskim

REŻYSERIA: JAN PERZ

SCENOGRAFIA:

ZBIGNIEW BEDNAROWICZ

Zofia Nałkowska to wyjątkowe zjawisko w naszej literaturze, nie tylko dlatego, że zaczęła pisać i drukować swoje pierwsze utwory mając lat siedemnaście i do ostatnich chwil życia znajdowała się w pełni sił twórczych; była przecież jednym z najdoskonalszych chirurgów-realistów psychiki ludzkiej. Już jej pierwsze utwory poetyckie, drukowane w warszawskim piśmie „Chimera”, wyróżniały się głębią myśli, szukaniem prawdy, żarliwym, drobiazgowym. Jednak dopiero międzywojenne powieści, a przede wszystkim „Romansy Teresy Hennert”, znana powszechnie „Granica” a także „Dom Kobiet”, który obiegł najlepsze sceny europejskie w latach trzydziestych — pokazały pełnię talentu wielkiej pisarki.

Nie bez racji krytycy przyrównywali początkowo partię „Romansu Teresy Hennert” do powieści Balzaca. W krótkim to mie znajdujemy przecież kapitalne charakterystyki, świetny szkic obyczajów i ludzkich na-

miętności. Czy będzie to tytułowa bohaterka, czy zdeklasowana Basia Olinowska, czy wreszcie namalowana w kilku pociągających pedzla dobrośliwa kurka domowa, Binia Gondziłowa — wszystkie wiódą na kartkach powieści własną egzystencję. Szukając dalej charakterów w Nałkowskiej spotykamy pułkownika Omskiego, a to — można rzec — człowiek, pełen tajemniczych urazów, pozór wzorowego prowadzenia się, z kipiącymi namietnościami. Przeciwnieństwem wysokiego oficera jest lekko-myślny hulaka, zaniedbujący żonę — porucznik Gondził, zawieszony w swych ambicjach. Wreszcie dygnitarz rządowy Hennert, piekący przy najzupełniej sprawach swoją najzupełniej prywatną pieczę. Nawet generał Chwościk, występujący na marginesie utworu, jest postacią niezbędną. Stawia bowiem kropkę nad „i” w obrazie reżimu pierwszych lat „Wolnej Polski”. Ten reżim, pamiętamy o tym, miał już w trzy lata po ukazaniu się powieści odsonić wilcze zęby.

Zwróćmy uwagę na datę drugiego „Romansu Teresy Hennert”. Był to rok 1923... Ponieważ pi-

sarka wydawała na ogół książki lub sztuki w tempie raz na dwa lata, należy przypuszczać, że zaczęła pisać swoje pierwsze oskarżenie ustroju międzywojennego już gdzieś na przełomie 1921 i 1922 roku. Nie dała się uwięzić nastrojowi hura-patriotycznych okrzyków pierwszego okresu „mocarstwowej niepodległości”; w pracy pisarskiej, przy beznamietnym obrachunku z ówczesną rzeczywistością zwyciężył trochę chłody, lecz uczuciwy realizm. I to właśnie było w twórczości Nałkowskiej wielkie. Przypomnijmy, że z wybitnych pisarzy ówczesnych na tak wczesne oskarżenie zdobył się tylko Stefan Żeromski w „Przedwiośnie”.

W jej utworach zawsze dostrzegamy nie naciągania, nie przesadzoną prawdę. Można by na wet posadzać Nałkowską o chłód dla opisywanych zjawisk, zdań rzeń i konfliktów społecznych. Jednak przy przeglądzie całej twórczości dochodzimy do wniosku, że taką była właśnie jej metoda twórcza. Warto w tym celu przeczytać „Medaliony”. Spotykając się z nimi bezpośrednio po wojnie, gdy z trudem uwalniał się z atmosfery epoki pogardy dla człowieka, nie

wydawały się nam one (może to subiektywna opinia), dostatecznie surowe, dostatecznie oskarżające. Wtedy wielu nie chciało dowodów (znaliśmy je sami doskonale), nie chciało sedziów — lecz prokuratorów. Tymczasem Nałkowska, powiedzmy to, była zawsze sędzią. I w „Medalionach”, choćby w krótkim, pięciostrońowym opowiadaniu — reportażu „Profesor Spanner”, rysuje nam sylwetkę człowieka w sposób beznamietny. To jednak tylko pozór, tylko technika przedstawiania czytelnikowi rzeczy wstrząsających, by go nie przerażał, by mu dowiedzieć, że to wszystko jest prawdą, że właśnie do tego prowadzi fałsz. Czytając „Medaliony”, dopiero po latach dziesięciu rozumiemy rozważę i mądrość Nałkowskiej, rozumiemy uzasadnienie takiej metody pisarskiej, dzięki której została świetna, artystycznie pełna obraz zbrodni hitlerizmu.

Tak więc, gdy spojrzymy na zmarłą pisarkę z tej strony, doceniamy wymowę „Granicy” — powieści, która poruszyła sumieniem w latach trzydziestych. A przecież w tym bardzo obszer nym utworze powieściowym jest Zofia Nałkowska niesłychanie ostrożna w formułowaniu sądów, wstrzemięziwa w oskarżeniach. Zbiera najdrobniejsze dowody, analizuje psychikę bohaterów, żadnego z nich nie puszcza na kartki „Granicy” — niepełnego, żadnego nie powtarza. Już mówiliśmy o tym poprzednio, że pisarka wytrwale, z pasją maluje

charakterystyki. Z tej właśnie namietności powstała spora ilość „Charakterów”, samodzielnych perelececzek, szkiców lub noweli z zawiązaną akcją, które, być może, odrzyskiwały przy pracy nad „główną produkcją”. Musiała jednak Nałkowska dysponować doskonałym warsztatem literackim, skoro dawał on takie „odpady”!

Wielokrotnie podkreślała także krytyka literacka, że poza wnikliwą analizą psychologiczną Zofia Nałkowska wyróżniała się precyzyjnym i logicznym stylem. Można powiedzieć, że sprawie artystycznego piękna języka polskiego przysłużyła się ona bardzo dobrze.

Dostrzeżemy urok jej stylu w jednej z dwu sztuk, jakie napisała, w granej na scenie Teatru Polskiego. Próbną by szukać w dialogach „Domu Kobiet” bezpłodnego, niepotrzebnego rozmawiania. Każda kwestia prowadzi ku wyświechtaniu nowej prawdy, każda popycha naprzód sprawę będącą przedmiotem dramatycznej analizy. Akcja sztuki jest jednak wątna. To — co formalnie dzieje się na scenie — nie jest istotą „Domu Kobiet”. Oś dramatyczna nie obraca się wokół zagadnienia, czy Ewa Łaszewska wdrze się do zacisza domu siedmiu kobiet, by zburzyć ich spokój, czy nie. Drobną ta intryga jest tylko pretekstem, albo inaczej — spódkiem służącym do przedstawienia zupełnie innych, skomplikowanych problemów psychologicznych. Jednym z nich to sprawa urojonej krzyw-

dy, jaką rzekomo Joanna wyrzuciła Krzysztofowi, jej roztwórka. Wdowa, jak i jej ciotki, wyidealizowała wspomnienie zmarłego męża, a on okazuje się innym niż dotąd, odmiennym od imaginowanego portretu. Stara Celina Belska twierdziła wtedy dogmatycznie, że „człowiek żyje jeden o-bok drugiego lata całe i nie wie o nim nic!” Oczywiście, chodzi tu o myśli, o uczucia, których poznanie jest niemożliwe bez woli drugiego człowieka, a stąd „życie między najbliższymi, jak w ciemności”. To powiedzenie mogłoby skłaniać ku twierdzeniu o niepoznawalności psychiki drugiego człowieka. Takie nawet sugestie czyniono w rozbiórach krytycznych „Domu Kobiet”. Czy słusznie?

Wydaje się, że Nałkowska całą sztukę napisała właśnie o poznawaniu Krzysztofa, o demaskowaniu jego podwójnej moralności, jego dwulicowym, a na wet „trójlicowym” charakterze. Twierdziła jednak, bodaj słusznie, że na tym, co człowiek podaje nam do wierzzenia, gdy odślania nam swoje myśli, uczucia, pragnienia — polegać nie można. Trzeba sięgnąć do czynów, skrywanych głęboko na dnie duszy. Wtedy dopiero odsłania się nam portret faktyczny, w którym nie ma niedomówień. Trudno się z tym nie zgodzić, skoro marksistowska teoria poznania (tzw. „teoria odbicia”) mówi, że jednostronne badanie przedmiotu nie może dać pełnego obrazu. Trzeba zawiąskowo przeświecać z każ-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Czy w kotłach centralnego ogrzewania można palić torfem?

Od kilku miesięcy toczy się walka o zmniejszenie zużycia węgla i koksu. Jednym z jej przejawów są coraz częstsze próby stosowania zamiast obu tych podstawowych materiałów ciepłotrajnych — samego koksu. Chciałbym podzielić się swoimi doświadczeniami z tej dziedziny — pisze jeden z naszych czytelników Edmund Anteck z Zjednoczenia PGR-Poznań:

Gmach, w którym pracuję, (Poznań, ulica Fredry 12) jest 4-piętrowy, ma 85 pokoi. Pracuje w nim 250 ludzi. W poprzednich latach spalaliśmy w sezonie zimowym 70 ton dobrego koksu. Obecny przydział wynosi 58 ton. Przy takich normach palenia trudno byłoby nam wystarczająco ogrzać czwarte piętro.

Kiedy zaś wystąpiłem z propozycją przeprowadzenia próby palenia w kotłach torfem, odniesiono się do tego z dużą rezerwą, a nawet wręcz niechętnie. Mimo to próby przeprowadziliśmy i oto ich rezultaty:

W dniu 27 listopada ub. roku o godzinie 6 rano, przy 20° C utrzymywanych z poprzedniego dnia, nałożono do dwóch kotłów Eca IV po 1 taczce węgla i po 2 taczki torfu. Po pół godzinie temperatura wynosiła 35°, a po dalszej pół godzinie — już 50°. O godzinie 7 nałożono dalsze 2 taczki do każdego kotła. O godzinie 7,45 temperatura w kotłach wynosiła 70°, a o 8 już 77°. O godzinie 8 wyspano znowu po 2 taczki torfu. Temperatura o godzinie 9 wynosiła 90°.

Dla utrzymania tej temperatury w ciągu całego dnia pracy trzeba dokładać po 2 taczki w odstępach mniej więcej 2 i pół godzin. Następnie przeprowadziliśmy inną próbę:

O godzinie 18 nałożono do kotłów po 3 taczki torfu, piec zamknięto i pozostawiono mały dopływ powietrza. Następnego dnia rano o godz. 7 stwierdziliśmy z palaczem Franciszkiem Wojtaszakiem, że ogień w piecach utrzymał się tak, iż bez dodatkowego rozpalania nałożono na pozostały żar po jednej taczce torfu, a po pół godzinie — dalsze 2 taczki. Około godziny 9,30 termometr wykazywał 60°. Powtórzono to również w następnych dniach.

Okazuje się więc, że bez domieszki koksu czy węgla można opalać samym tylko torfem przez całą dobę. Stwierdzamy z palaczem, że praca przy opalaniu torfem nie jest cięższa. Trzeba tylko częściej dokładać do kotłów.

Wchodzi tu jeszcze w grę jakość torfu. W tej chwili dysponujemy torfem gorszego gatunku. Według opinii specjalisty torfowego, lepsze wyniki będzie można osiągnąć torfem prasowanym. Na podstawie tych prób jestem przekonany, że możemy w całości wyeliminować koks i węgiel.

Sceptycy twierdzili, że opalanie torfem nie zda egzaminu przy większych mrozach. Mogę więc zakomunikować, że od końca listopada ub. roku do dnia dzisiejszego palimy wyłącznie torfem, osiągając wystarczającą ciepłotę w całym gmachu. Jestem przekonany, że palenie torfem w kotłach centralnego ogrzewania można rozpowszechnić. Pozwoli to zaoszczędzić ogromne ilości węgla i koksu potrzebnych do ważniejszych celów gospodarczych. Obniży to także koszty ogrzewania gmachów.

List z Warszawy

Wstyd dla naszego miasta

Wiele podróżuję po kraju. Jestem też częstym bywalcem barów mlecznych w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Krakowie i wielu innych mniejszych i większych ośrodkach. Bywam również w barach mlecznych Poznania. Z przykrością muszę stwierdzić, że placówki te nie są tu na odpowiednim poziomie.

Jeden z gorszych, to chyba bar przy Rynku Jeżyckim, o czym najlepiej świadczy książka załażeń zawierająca bogatą kolekcję krytycznych uwag. Brak natomiast jakiegokolwiek śladu załatwienia skarg, czy ustosunkowania się do życzęć ze strony czytelników nadzórnych. Ostatnio byłem świadkiem zdarzenia, kiedy jednemu z klientów podano potrawę zimną i w brudnych naczyniach.

Osobny problem to sprawa bułek z masłem, które wcale nie wyglądają tak, jak powinna wyglądać bułka posmarowana, ale jakby pociągnięto ją gorącym nożem.

Wiele do życzenia pozostawia higiena. Ekspedientki pracują w brudnych fartuchach. Trudno byłoby również doszukać się w barze kosza na śmieci i odpadki. A więc gdzie je wyrzucać?

JÓZEF WEISS

Warszawa, ul. Potocka 14, 18. (3281)

CIĘS SPORTOWY

Czy finisz pięściarzy wielkopolskich przyniesie im awans do I i II ligi?

Boks wielkopolski, mając tak chlubne tradycje, poczynił ostatnio, dzięki wytrwałej pracy trenerów, działaczy i zawodników, widoczne postępy.

Reprezentanci okręgu poznańskiego mają realne szanse na wejście do czołówki bokserskiej Polski — do I ligi. W tej chwili trwają jeszcze zacięte zmagania. Finisz w obu grupach o mistrzostwo II ligi przy pomyślnym przebiegu ostatnich walk może zakończyć się nawet awansem dwóch drużyn do ekstraklasy. Faworytami są zespoły poznańskiej i kaliskiej Stali.



Wszystkie II ligowe zespoły woj. poznańskiego mają do rozegrania jeszcze po cztery spotkania. Stal — Poznań będzie miała za przeciwników: 23. 1. — Spartę — Kraków w Poznaniu, 30. 1. — Gwardię w Łodzi, 13. 2. — Stal we Wrocławiu i 20. 2. — przemyską Gwardię w Poznaniu. Budowlani zmierzają się w Poznaniu z Kolejarzem — Bydgoszcz (23. 1.) i Gwardią — Wrocław (13. 2.) oraz w Opolu — z Gwardią (30. 1.) i w Szczecinie — z Gwardią (20. 2.).

Kaliską Stal czekają 2 mecze na własnym terenie — z Kolejarzem — Bydgoszcz i Gwardią — Szczecin oraz 2 spotkania wyjazdowe ze Stalą — Łabędzi i Gwardią — Opole.

Gdy II-ligowcy ukończą ciężkie walki, Kalisz a wraz z nim cała Wielkopolska śledzić będą zmagania mistrza poznańskiej A-klasy — Włókniarza (Kalisz) o awans do II ligi z reprezentantami: Grudziądz, Szczecina, Koszalina, i Gdańska.

Włókniarze wystąpią do decydujących spotkań prawdopodobnie następującą dziesiątą

Michał Matyas trenuje piłkarzy Stali

Piłkarze — seniorzy poznańskiej drużyny Stali — ZISPO rozpoczęli już przygotowania do nadchodzącego sezonu. Ich trenerem został znany w świecie sportowym, b. wielokrotny reprezentant Polski, Michał Matyas. Treningi odbywają się w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 18, w sali liceum przy ul. Wiśniowej.

Ginalski mistrzem AZS w szachach

Akademickim mistrzem Poznania w szachach został Czesław Ginalski (UP). Dalsze miejsca zajęli: Ryszard Stanek (UP), Bogdan Małek (SI), Józef Jazdrzewski (UP), Plotka (WSE) i Łazarewicz (AM).

(x)

czy przykrych. Zwróćmy uwagę na to, że jest to jedna osoba w sztuce, która nie dowiaduje się wcale o sprawie Krzysztofa. Nie dostrzega także w Liwienickim i Ewie Laszównie nie więcej ponad to, że się kochają. A że się kochają? Tak zawsze czynią zakochani — twierdzi pani Julia. Gdy do tego dodać wygodnictwo, otrzynamy pełny jej obraz. Tymczasem Irena Osuchowska podkreśla wszystkie śmieszności Julii, traktując ją jako postać wyłącznie charakterystyczną, gubiąc ową życiową filozofię i tani, łatwy entuzjazm dla rzeczy pozornie pięknych.

Doskonale była natomiast JULIA KOSSOWSKA. Jej Joanna technicznie jakimś wyrozumowanym bólem, odczuwanym w głosie aktorki. Oszczędne ruchy, skupiona gra, dobrze hamowane wybuchy — wszystko składało się na jej pełny sukces. A dodajmy: dobra Joanna i dobra babka Celina Belska — to w ogóle dobre przedstawienie. Tak właśnie jest w „Domu kobiet” w inscenizacji Jana Perza. JADWIGA SACHNOWSKA była przez całe przedstawienie przekonująca. (Może tylko w dialogu z Joanną w drugim akcie swoje „dogmatyczne” kwestie mówiła za cicho, tak że nie było dobrze słychać. Dla większości widzów mogło to stanowić o zagubieniu części sensu całej sztuki. Warto więc nieco natężyć głos, na co zresztą pozwala autorka, pisząc, że Belska ma „głos pewny” i jest „mocna mimo starości”).

BRONISŁAWA FREJTAŻAN.

kę: Marciniak, Wojtecki, Obala, Cozaś, Kaleciński, Jaworowicz, Staszak, Nowacki, Taczała i Grzelak.

Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo klasy A pozostały jeszcze dwa spotkania: AZS — Stal (ZISPO) i Włókniarz — Start. Pierwszy z tych meczów zadecyduje, komu przypadnie tytuł wicemistrza okręgu, do którego kandydują: AZS i Kolejarz — Leszno. Ostatnie spotkania przyniosły zwycięstwa faworytom, a wyniki są następujące: Kolejarz (Ostrów) — Stal IB (Pz) 10:3, Włókniarz (Kal.)

Co słychać u koszykarzy Stali?

30 stycznia rozpoczęło się II runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykówki męskiej. Sympatyków poznańskiej Stali szczególnie interesuje, jak przygotują się koszykarze tego kota do mistrzowskich zawodów oraz jak ułożyły się stosunki między radą sekcji i prezydium kół sportowych ZISPO a zawodnikami. Sprawa ta, jak sobie przypominamy, wyglądała nie najlepiej. Na te nurtujące zwolenników koszykówki pytania odpowiada nam kol. Kubicki:

— Ułożony przez naszą trójkę (Młynarczyk, Jaskowiak i ja) długofalowy plan treningowy dzieli pracę wyszkoleniową na 2 fazy. Pierwszy okres obejmował końcowe rozgrywki I rundy i w tym czasie zwracaliśmy szczególną uwagę na rzuty, kondycję oraz pewne założenia taktyczne. II okres to plany treningu na obozie i podczas pierwszych spotkań II rundy. Szczególny nacisk (nie pomijając elementów wyszkolenia, uwzględniających w I okresie) położymy na taktykę: atak szybki i pozycyjny oraz grę na czas.

Jeśli chodzi o frekwencję na treningach to wygląda ona słabo, ze względu na sesję egzaminacyjną, do której przygotowuje się większość zawodników.

— Od 13—27 bm. — mówi kol. Kubicki — odbędzie się w Poznaniu zgrupowanie treningowe. Zawodnicy zostaną skoszarowani w Hotelu Robotniczym przy ul. Wiśniowej, a treningi będą odbywać się w salach: WSWF przy Drodze

— Kolejarz (Gniezno) 16:4, Kolejarz (Leszno)—Start (Pz) 14:6. Gnieźnieński Kolejarz pokonał Stal — Rataje 11:9, a Włókniarz oddał 2 punkty w o. AZS. (x)

Polacy startują na mistrzostwach Europy

BUDAPESZT. W Budapeszcie trwają przygotowania do mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie, które odbędą się w końcu stycznia. 18 krajów zapowiedziało przyjazd swoich ekip. Są to: NRD, Niemcy zach., Anglia, Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Włochy, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, ZSRR, Jugosławia. Trzy państwa — Polska, Anglia i Austria przysłały już oficjalne zgłoszenia swoich zawodników.

Dęblińskiej, Liceum Paderewskiego oraz w hali nr 7.

Najpoważniejszą trudnością — to zakaz korzystania z sali w Lic. Paderewskiego w niedzielę oraz sprawa umiędzynarodowienia przez poszczególne zawodników, zajęć na obozie z egzaminami. W zgrupowaniu będzie uczestniczyć ligowa 12-stka i 2 zawodników A-klasy — Rybczyński i Dajewski.

Trzeba jeszcze dodać, że poprawie uległy stosunki między zawodnikami a radą sekcji (współpraca) oraz prezydium kół sportowych ZISPO, które postarało się o zorganizowanie obozu. Kierownictwo uważa — dodaje kol. Kubicki — że pilny trening i udział w obozie szkoleniowym daje nam realne możliwości utrzymania się w I lidze. (t)

Niedokończona symfonia

Pan Kazimierz nie był wirtuozem, niemniej jednak lubił, gdy z pewną nabożną uwagą mówiono o jego grze na skrzypcach. Smutkiem napędzało mu się serce, gdy ten i ów z bliskich, po wysłuchaniu domowego koncertu, ziewał lub grzecznie drapał się za uchem. Marzył więc o kinie, do kogo przemówi jego muzyka.

A że był w okresie młodzieńczym i w stanie wolnym, pomyślał, że tym kimś będzie jego przyszła żona.

Zaczął więc szukać, nie przestając pilnie ćwiczyć gry.

W pracowni zegarmistrzowskiej, gdzie przyjmował



wał zegarki do naprawy, rozmarzył grzecznie z klientkami, zagadywał o muzyce, dyskutował o koncertach i sławnych skrzypkach. I wreszcie zjawili się wysłone dziewczęta, nucące jakąś smutną melodię.

Pan Kazio pomyślał: to będzie ta. Naprawdę jej przed terminem zegarek.

— To tylko dla pani — zaznaczył z naciskiem.

— Jaki pan miły — wyszeptano dziewczęta.

— To może byśmy poszli na koncert — zaryzykował pan Kazio — mam dwa bilety.

— Pan jest czarujący, uwielbiam koncerty — zgo-

20 lutego wystartują pływacy do walk o „Puchar Miast”

Sekcja Pływacka GKKF ustaliła terminarz rozgrywek o Puchar Miast. W grupie A startują: Stalino-

gród I, Warszawa I, Poznań I i Wrocław. Ze względu na wczesne rozpoczęcie sezonu międzynarodowego z wody odbędzie się tylko w I rundzie bez rewanży. A oto terminy spotkań I reprezentacji Poznania (na pierwszym miejscu gospodarze):

20. 2. — Stalinogród I — Poznań I, 6. 3. — Poznań I — Wrocław i 20. 3. — Poznań I — Warszawa I. Poznań I znajduje się w korzystnej sytuacji, ponieważ z trzech meczów — dwa rozegra na własnym terenie.

W „Pucharze Miast” reprezentacje słabszych okręgów oraz II zespoły silniejszych województw będą uczestniczyły w rozgrywkach grupy B, którą podzielono na trzy podgrupy.

Do III podgrupy zaliczono Poznań II, Szczecin i Gdańsk. Terminarz spotkań II reprezentacji Poznania przedstawia się następująco:

6. 2. — Poznań II — Szczecin, 20. 2. — Gdańsk — Poznań II.

Finał grupy B, w którym będą startowali zwycięzcy poszczególnych podgrup, odbędzie się 20. III. w Stargardzie. Zespół, który zajmie w zawodach finałowych I miejsce, weźmie do grupy A z której spadnie drużyna zajmująca ostatnią lokatę. (t)

Węgry grają z Jugosławią

BUDAPESZT. Międzynarodowe kontakty sportowców Węgier i Jugosławii powiększą się w połowie stycznia o dwa międzypaństwowe spotkania: 14 bm. w Budapeszcie w piłce koszykowej i 16 bm. — w piłce wodnej.

„DOM KOBIEC” w Teatrze Polskim

(Dokończenie ze str. 5)

dej strony; im bardziej jest ono skomplikowane, tym musimy badać wszechstronnie. Wniosek płynący z wszystkich obserwacji daje nam dopiero prawdziwy obraz zjawiska, odbijający się w naszym umyśle.

A człowiek? Czyż nie jest on instrumentem, istotą niesłuchającą skomplikowaną? Czyż więc można poprzestać na jednostronnej, a więc złudnej wiedzy w jego słowa? Czyż nie jednostronnemu badaniu człowieka przeczy wymowa końcowa „Domu kobiet”? Poza tym — to, co stara Belska bardzo ciekawie wywodzi, dotyczy przede wszystkim sfery klasowej, w jakiej rozgrywa się dramat Joanny. Nalkowska nie pozostawiała widza albo czytelnika w żadnej wątpliwości. Krzysztof, a także Włodzimierz (mąż Julii) — to przedstawiciele środowiska kapitalistycznego, prawdopodobnie dyrektorzy fabryk lub wielkich central handlowych. Robienie „interesów” musi być w tej rodzinie rzeczą zwyczajną, skoro Julia powiada, że teraz Joanna będzie musiała się sama zająć ich prowadzeniem. Wszelkie uogólnianie na całe społeczeństwo „też o ciemności” byłoby więc szkodliwe. Konflikty „Domu kobiet” dotyczą określonych sto-

sunków; w większości środowisk społecznych nie są w ogóle możliwe. Tym bardziej warto czasem zobaczyć na scenie wnikliwą analizę psychologiczną moralności klasy, która już bezpowrotnie odeszła.

Sztuka nie jest łatwa dla teatru. Opiera się na dialogach, a scen sytuacyjnych jest bardzo mało. Stąd też należy z uznaniem powiedzieć o solidnej robocie reżyserskiej JANA PERZA, który poprowadził przedstawienie z umiarem, nie pozwalając nikomu na przeszarżowanie. Reżyser nie próbował „watować” akcji ruchem na scenie — bo to niepotrzebne. Pilnował, by przedstawienie oddawało smutny nastrój domu wyrzuconych poza nawias życia kobiet. Jest jednak w jednym miejscu łatwo dostrzeżalny rys — w scenie rozmowy Julii z Różą, gdzie obie aktorki IRENA OSUCHOWSKA i ADA ZASADZIANKA, niepotrzebnie wywoływały wesołość. Zresztą, do roli Julii mamy w ogóle pewną pretensję. Postać ta na scenie Teatru Polskiego była płaska, nie pogłębiała. Julia nie składa się przecież tylko z dolegliwości artretycznych i biadolenia na temat swego zdrowia. Julia, to tak że okaz pewnego rodzaju filozofii życiowej, polegającej na nie-

Stanęli w progu. W sklepie było tłoczno i głośno. Nad ogólnym harmidrem górował głos jakiegoś sprzedawcy, która nieczym przekupka z bazaru besztowała klientki.

— Ja bym tu nie wytrzymała — szepnął Kazio do Leszka — jak ona tu może pracować. Co za skrzeczący głos ma ta sprzedawczyni.

Nagle tłum się rozstąpił i pan Kazio stanął... oko w oko ze swoją wybranką. Oboje zapamiętali. Coś w Kaziu jęknęło, nieczym zerwana struna. Odwrócił się i — zapominając o koledze — uciekł.

Kilka dni temu spotkaliśmy go. Znowu szuka wybranki o muzycznej duszy. Kolor włosów obojętny, wzrost nie wchodził również w rachubę, tusza też nie, może nawet być o pięć lat starsza.

Każda z poznanych dziewcząt pyta — gdzie pracuje. Boi się znowu trafić na sprzedawczynię.

SETI

J. MIL.

Pracownicy poszukiwani

Technika - chemika, technika - włóknarza, ogrodnika wykwalifikowanego z praktyką, szewca wysokokwalifikowanego, 40 bednarzy z kilkuletnią praktyką, 20 pracowników do straży przemysłowej i pożarnej, 20 księgowych samodzielnych z dłuższą praktyką, elektryków z umiejętnością obsługi urządzeń wysokiego i niskiego napięcia zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Polowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu, woj. szczecińskie. Oferty prosimy składać osobiście lub pisemnie w tut. dziale kadr. Warunki pracy i płacy do omówienia. K97

10 krawców przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. Zgłoszenia w dziale personalnym. K53

Kawiarnia „W-Z”

zaprasza
w sobotę, dnia 15 stycznia 1955 r.
od godz. 20 do 3 na

KARNAŁOWĄ ZABAWĘ

w strojach ludowych

Premiowania najpiękniejszych strojów!
Konkurs tańca ludowego!
Występy oryginalnej „Wiejskiej kapeli”
z przyspiewkami!

12 osobowy zespół Popiátkiewicz. K123

Nieruchomości

Parcele, domki, wille, kamienice kupno, sprzedaż załatwia solidnie „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 39687g

Kamienice komfortowe ze składową, wille domki jedno-rodzinne oraz parcele, poleca - poszukuje Hinz, Poznań, Piekary 19. 39940g

Kamienice, domów, domków różnej wielkości i ceny spiesznie poszukuje. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 172g

Kamienice, wille, parcele, poleca - poszukuje dla poważnych refleksyj: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 204g

Parcele blisko tramwaju, całość 500 m², kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 214g.

Dom jednorodzinny w Puszczykowie, cały wolny, z ogrodem owocowym, 3500 m², spiesznie sprzeda: Hinz, Poznań, Piekary 19. 297g

Kamienice, wille, parcele dla zdecydowanych nabywców poszukuje: Pracel, Poznań, Żywieckiego 8. 269g

Kamienice pierwszorzędna budowa, w centrum, 180.000 zł lub idealna połowa sprze- da: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 301g

Oddam w dzierżawę domek z ogrodem owocowym, przy dworcu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 440g.

Kupię domek jednorodzinny z ogródkiem (3-5-pokojowy) w Poznaniu. Posiadam do zamiany dwupokojowy, komfortowe mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 471g.

Parcele budowlana w Poznaniu lub przy Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Poznań, Podulniewa 77, m. 1. 482g

Dom jednorodzinny, 1 pokój z kuchnią, ogrodem, oddam w dzierżawę na 5 lat, obficie 15.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 489g.

Dom jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 493g.

Parcele 1100 m² na Osiedlu Grunwaldzkim, sprzedam, cena 75.000 zł. Poznań, Promienista 93. 256g

Dom parterowy, wolne 2 pokoje z kuchnią oraz pokój z kuchnią, ogrodem, oparkowane w okolicy Solaczka, za mienie na domek jednorodzinny, duży ogrodek lub ziemię, przy dogodnej komunikacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 286g.

Parcele 1700 m² w Luboniu, sprzedaż właściciel. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 310g.

Parcele budowlana, 1/2 morga, sprzedam. Poznań, Żabikowo, ul. Kościuski 54. 339g

Parcele budowlana 6912 m², nadająca się na ogrodnictwo w Krzyżownikach, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 39963g.

Parcele w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 46g.

Dom w wille z ogrodem, dogodnym dojazdem tramwajowym kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 75g.

Dom blisko tramwaju wezmę w dzierżawę. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 81g.

Parcele niedaleko od tramwaju kupię od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 360g.

KUP LOS W „ORBISIE”

20.000,— zł na nr 64890

20.000,— „ „ „ 79423

10.000,— „ „ „ 2045

10.000,— „ „ „ 30195

5.000,— „ „ „ 61761 K100

padły wygrane w IV rzucie 11 KLP

w szczęśliwej kolekturze „ORBIS”

w Poznaniu

Clagnienie następnego rzutu już 18 stycznia br.

PLAMY RDZAWE

i osady mineralne z wanien, ustępów, bidetów itp. (porcelanowych)

usuwa

»ANTIFERRIT«

Spółdzielnia Pracy Chemicznej - Drogistowska Poznań, ul. Grunwaldzka 27,

tel. 631-16.

Do nabycia w drogeriach MHD

K56

Kupię silnik 1 Kw oraz dynamo od 200-1000 amp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 409g.

Motocykl 200-350 ccm, 4-taktowy lub SHL ewentualnie nie na chodzie, kupię. Poznań, Kłuskiego 18, m. 2, w podworcu. 431g

Sprzedż

Radio z adapterem „Ural”, sprzedam, cena 4500 zł, Poznań, Asnyka 2, m. 6. 188g

Fretki sprzedam. Poznań, Krzyżowników, ul. Lęborska 36. 152g

Maszynę do szycia damską, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 39, suterena, front. 156g

Sprzedam opony 350x20. Po znań, Stęszewska 13. 179g

Sprzedam wagę - automat do sortowania. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 186g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerówki czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne, drewniane, giete, oraz dla lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławka 13. 39927g

Frezarkę pionową do drzewa, sprzedam Rutkowski i Formanski, Poznań, Czerwonej Armii 63. 160g

Sprzedam 3 kompletne opony z tarczami, 6 otworów, rozmiar 18x210, stan bardzo dobry. Poznań, tel. 623-21. 265g

Skrzypce „Steiner Kosmos”, sprzedam. Poznań, Obornicka 155, m. 5. 266g

Sprzedam tragatze, rury do gazu, 5000 szt. cegiel. Poznań, tel. 518-11. 144g

Futerkę biały (do 3 lat), piękny garnitur, sprzedam. Poznań - Górczyn, Daleka 33, m. 4. 275g

Słubną suknię zagraniczną, tani sprzedam. Poznań, Mazowiecka 37, m. 1. 282g

Sprzedam motocykl DKW, 125 ccm. Piotr Kauch, Poznań, Staroleka, Pochyla 21, m. 4. 285g

Motocykl „Jawa” sprzedam lub zamienie na samochód. Poznań, Naramowicka 26, parter. 288g

Sprzedam samochód osobowy BMW, 315, Poznań, Dąbrowskiego 70, m. 8. 289g

Młynek „Huragan” nr 2, 2300 obrótów, prawie nowy, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 295g.

Prose do siana sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 296g.

Sprzedam małe pieski forte- rierki. Poznań, plac Młodej Gwardii 5, m. 8. 318g

Sprzedam akordeon, 32-basowy i magiel ręczny. Poznań, Grunwaldzka 109, m. 5, od godz. 14-18. 323g

Elektrolux oraz wózek - auto- kano sprzedam. Poznań, Rataje, Krzywoustego 5, m. 1. 327g

Sprzedam pierzynę, piec na trocin, wózek - auto. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 334g.

Sypialnię (złota broza) sto- lową (dąb) sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 107, m. 6, od godz. 16-19. 337g

Maszynę pończoszniczą „Ide- al” uniwersalną, na chodzie, ze szpulami, sprzedam. Poznań, Grobla 30, m. 18. 353g

Sprzedam dwukolorowe, biało- czerwone, stoliki nocne. Poznań - Debiec - Jablonko- wska 33/35, m. 1. 57g

Komplet - pompa z moto- rem, ssaco - tłoczacy, ba- sen, wyłącznik automatyczny, nowy sprzedam. Poznań, Za Groblą 3/4, warsztat ko- lodzijski. 91g

Akordeon nowy, 120 bas., 2 rejestry, spiesznie sprzedam, cena 8500 zł. Poznań, Ro- kossowskiego 78, m. 8, tel. 562-12, od godz. 16-19. 70g

Radio „Telefunken” okaz- yjnie sprzedam. Poznań, Ma- tejki 68, m. 6, tel. 654-22. 415g

Wózek - auto dla bliźniat, sprzedam. Poznań, Ogrodowa 20, m. 8. 467g

Planino sprzedam. Polcyn, Po znań, 23 Lutego 9, m. 10, front. 468g

Motocykl BMW, 400 ccm, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań - Górczyn, Stęszewska 12. 477g

Owloc większą ilość, pole- dźco sprzedam. Poznań-Gór- czyn, Leszczyńska 4. 490g

Radio „Aga” sprzedam. Po- znań, Miodowa 25, m. 1. 498g

Adapter czeski nowy, prze- dam. Poznań, Drużbacki 3, m. 3, od godz. 16-18. 464g

Sprzedam kuchnię gazową, trzypalnikową, z piekarnikiem, oraz duży buty, oficerki, nr 40. Poznań, Słowackiego 7, plac. 361g

2 motocykle DKW, 200 ccm, oraz NSU, setkę, na chodzie, sprzedam. L. Piechowiak, Śródka, pow. Środa, stacja kolejowa Kórnik. 475g

Buty męskie z prawidłami, nr 40 i 41, sprzedam. Poznań, Grottera 4, m. 6, od godz. 17. 428g

Lisa srebrnego sprzedam. Po- znań, Kościelna 1, m. 6. 433g

Jadalnię sprzedam. Puszczy- kowo, Słoneczna 21. 439g

Psy (chow-chow) czystej ra- sy, 8-tygodniowe, sprzedam. Ostrów Wlkp., Rokossowskie- go 25a, m. 1. 441g

Maszynę do pisania, biurową „Continental”, w dobrym sta- nie, sprzedam, cena 6000 zł. Poznań, Kościuski 82, m. 2. 442g

Sprzedam maszynę do pod- noszenia oczek. Poznań, Listo- padowa 4, m. 1. 446g

Sprzedam nowy rower męski. Poznań, Rolna 66, m. 6. 447g

Samochód osobowy DKW 700, karoseria stalowa, po kapital- nym remoncie, sprzedam, (sil- nik zapasowy). Tadeusz Kło- siński, Krosno Odrzańskie, Armii Czerwonej 69. 449g

Sprzedam rower damski. Po- znań, Szewska 11, m. 11, od godz. 16-20. 450g

Maszynę do szycia w dobrym stanie, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 457g.

Wózek - auto koszykowy, lak nowy, sprzedam. Poznań, Palacza 38, m. 14. 462g

Maszynę szewską, łaćlarę, w dobrym stanie, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 463g.

Radio „Pionier” nowe, prze- dam. Poznań - Łazarz, Finde- ra 63b, m. 1, od godz. 14. 486g

Lokale

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielnie, na 2 wzięcie 2/2 pokoju samodzielnie. Po- znań, Fabryczna 13, m. 15. 484g

Zamienie pokój z kuchnią (Jeżyce) na 2 pokoje z ku- chnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 363g

Magazyn 10 m² (Górczyn) do wynajęcia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 365g.

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielnie, na podobne lub 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 369g.

Starsze, bezdzietne małżeń- stwo poszukuje pokoju z ku- chnią lub większego pokoju z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 372g.

Zamienie pokój z kuchnią, łazienką, samodzielnie, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 376g.

2 pokoje z kuchnią, zamienie na 1 pokój z kuchnią, samo- dzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 382g.

Pokój 9 m² ze skrytką, wy- soki parter, zamienie na po- kój z kuchnią lub duży po- kój. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 383g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią (śródmieście) oraz 1 pokój z kuchnią (Łazarz), na 3 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 385g.

Pokoju pustego poszukuje pracująca, może być na przedmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 41g.

Starsza, pracująca poszukuje małego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 51g.

Zamienie 2 pokoje z używal- nymi kuchnią, łazienką, w Mosinie, na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 44g.

1-2 pokoi na gabinet den- tystyczny, poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 210g.

Dnia 11 stycznia 1955 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

Stanisław Osinski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 14 bm., o godz. 15 z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążeni żona, dzieci, synowie, wzię i wnuki

Rawicz, Boh. Stalingradu 4. 501g

Jeśli nie grałeś jeszcze na Loterii

spróbuj szczęścia w styczniu

Nowa 12 Loteria Pienięzna

daje wielkie możliwości wygrania

Ciągnięcie od 18 stycznia.

K28

Zamienie mieszkanie 2-poko- jowe, komfort, we Wrocławiu, na podobne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Zgło- szenia Poznań, tel. 843-35, od godz. 15-17. 398g

Zamienie 2 1/2 pokoi z ku- chnią, duży, oraz 1 pokój oddzielnie, na 4 pokoje z kuchnią, lub osobno 2 po- koi z kuchnią i pokój z łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 56g.

Zamienie pokój z kuchnią, ła- zienką, wysoki parter, front, na pokój z kuchnią, samo- dzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 58g.

Stonocznym pokój z kuchnią, zamienie na równorzędne lub większe. Peryferie niewyko- nane. Poznań, Szamotulka 9a, m. 3. 59g

Student solidny spiesznie po- szukuje umiowanego lub pustego pokoju. Nałchętnej w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 65g.

Zamienie pokój z kuchnią, przynależnościami, na wię- ksze. Warunki do omówie- nia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 68g.

Zamienie 2 pokoje z kuch- nią, przynależnościami, w Wilowie (gaz) na 1 1/2-pokojowe z kuchnią i łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 73g.

Poszukuje pokoju lub miesz- kania! Warunki do omówie- nia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 87g

2 cienne pokoje z kuchnią, w centrum, II pr., zamienie na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 89g.

Samotny, pracujący, poszu- kuje pokoju umiowanego, dzielnicą obojętną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 153g.

Spokojny student poszukuje umiowanego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 157g.

Poszukuje 2 wzięcie 2/2 pokoju z kuchnią do remon- tu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 161g.

Zamienie 2 pokoje z kuch- nią, wygodami, samodzielnie, w Zielonej Górze, na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 162g.

Samotna na stanowisku po- szukuje pokoju pustego lub umiowanego, dzielnicą obojętną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 163g.

Dwaj samotni, spokojni pa- nowie poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 165g.

Pokój z kuchnią, parter, sa- mdzielnie, na Górczynie, na- mieniam na dwa pokoje z ku- chnią lub podobne na Osie- dlu Warszawskim. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 169g.

Zamienie pokój stonocznym, I pr. (Matejki) z używalnościami, łazienką (osobna piwnica), na podobny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 171g.

Zamienie 1 pokój z kuchnią, przynależnościami, w śródmieściu, na 2 pokoje z ku- chnią, przynależnościami w mieście, ewentualny remont przeprowadzić. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 173g.

2-3 pokoi z kuchnią i przy- należnościami do remontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 174g.

Wynajme wspólny pokój pa- ni. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 176g.

Zamienie ładne, oddzielne dwa pokoje z wspólną, dużą kuchnią, łazienką (osobnymi przynależnościami), na duży pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 391g.

Samodzielne, pokój z kuch- nią, korytarzem, I pr., sto- noczne, zamienie na 2-2 1/2 pokoju z kuchnią, samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 278g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, wygodami w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Wa- runki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 287g.

Fryzjerski pomocnik potrze- bny zaraz. Poznań, Swierczewskiego 15. 437g

Pomoc domowa potrzebna za- raz. Poznań, Jarochowskiego 34, m. 5. 416g

Gospośia potrzebna do 3 do- rosłych osób. Zgłoszenia mi- dzy godz. 16-17. Poznań, Dąbrowskiego 43, m. 10. 417g

Pomocnik ogrodnicy (kwia- ciarz) potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 419g.

Krawcowa przyjmie prace zle- one. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 422g.

Przedstawiciela(ke) przyjmują- cego zamówienia na portre- ty przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 298g.

Potrzebny pomocnik krawie- cki. Poznań, Dzierżyńskiego 87, m. 13. 329g

Nauka

Księgowości, stenografii, je- zyków udzielam korespon- dencyjnie. Łódź 1. skrytka 77. 18572p

Lekarskie

Dr Tadeusz Juniewicz, rentge- nolog, przyjmuje codziennie z wyjątkiem soboty, od godz. 16-18. Poznań, Roosevelta 10, I pr. 47g

Zguby

Zgubiono leg. szkolną, wy- daną przez Technikum Przem. Miejskiego. Andrzej Antczak, Poznań, Lampego 5. 435g

Zgubiono prawo jazdy kat. II, na nazwisko Leszek

CZWARTEK
Wereniki,
Bogumila

Słońce	W: 7.58
Z: 16.05	
Księżyc	W: 22.42
Z: 9.41	

Chmurno z rozproszonymi, w godzinach późniejszych możliwy wzrost zachmurzenia, z opadami w postaci śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna ok. -6 st. C, maksymalna ok. 0 st. C.

ZAWIHA

Załoga Zakładu Mechanicznego i Odlewni Żeliwa postanowiła zrealizować zadania planu 6-letniego w bieżącym miesiącu.

Ponadto załoga ta wezwwała wszystkie pokrewne zakłady do przedterminowego wykonania zadań planu 6-letniego. (wt)

PIŁV

Młodzież ZMP-owska zatrudniona w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu ZMP, podniosła znacznie swoje normy produkcyjne.

I tak np. H. Jagielko, L. Bra-kowski i K. Jasnowski osią-gają ponad 200 proc. normy.

Przodującym kołem ZMP jest koło przy odlewni, które-go przewodniczącym jest H. Kieruj. Na drugim miejscu znajduje się koło przy kotłar-ni, którego przewodniczący — Falkowski jest delegatem na II Zjazd ZMP. (ko)

Murarz Z. Ollecha kierownikiem MPRB

Wśród załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Czarnkowie nie ma ani jednej brygady, która by nie przekraczała wy-soko swoich norm produkcyj-nych. I tak np. brygada brukar-ska wykonuje normy w 210 proc., zdłużska — 205 proc., de-karska — 192 proc., murarska — 168 proc. Dzięki też temu załoga wykonała zadania róż-ne 27 dni przed terminem, zajmując czwarte miejsce w skali województwa.

Należy podkreślić, że kiero-wnikiem tego przedsiębior-stwa jest murarz — Zygmunt Ollecha. (S)

Wykorzystać bezpański motor

Jednym z najważniejszych za-gadnień naszej wsi jest mecha-nizacja rolnictwa. Zdawałoby się że nie powinno być na wsi mo-toru niewykorzystanego. Tak jednak nie jest, bo w gromadzie Chojnik (pow. Ostrow) na po-dwórzu Jana Atamańca stoi od 1951 roku nieczynny motor spa-linowy. Nie jest on własnością ob. Atamańca, ponieważ nie zo-stał zapłacony w Urzędzie Lik-widacyjnym.

Prezydium PRN powinno za-interesować się tą sprawą. (M. P.)

Punkt usługowy nieczynny ...z braku przydziału materiałów

Na liczne życzenia mieszkańców Spółdzielni Pracy Inwalidów w Śremie uruchomiła w czerwcu ub. r. punkt usługowy elektryczno-mechaniczny w Kórniku. Mimo ru-dnych warunków lokalowych — pomieszczenie dla tego punktu znalazło się bardzo szybko. Również i z fa-chowcami nie było kłopotu, gdyż Spółdzielnia znalazła dobrego elektryka i mechanika.

Kłopoty zaczęły się dopiero z chwilą otwarcia punktu. Po prostu nie można było ruszyć „pełną parą” z braku przy-działu materiałów. W końcu materiały te dostarczył miał „Motozbyt” w Toruniu. Pośla-no więc zamówienie, które „Motozbyt” przyjął i na tym się skończyło.

Po długim czasie, na kilka-krotnie interwencje Spółdzielni Pracy Inwalidów — „Motozbyt” przysłał kilka błotników i obręczy do rowerów. Ponad-to, aby pozbyć się „natrętnego” klienta „Motozbyt” poli-czył cenę o 21 procent wyż-

szą, niż w sklepach kórnic-kich. I dlatego, mimo że od dnia nadesłania obręczy i bło-tników upłynęło kilka miesię-cy — artykuły te leżą jeszcze w magazynie. I słusznie. Bo dla czego mieszkańcy Kórnika mają przepłacać w punkcie u-sługowym.

Spółdzielnia Pracy Inwalid-ów w Śremie starała się rów-nież o materiał w Centralnym Zarządzie Maszynowym w Po-znanu.

Odpowiedź, jaką otrzymała, jest odprawdy zdumiewająca. Centralny Zarząd Maszynowy

nie przewidywał w połowie ro-ku otwarcia nowej placówki i... nie zaplanował dla niej za-opatrzenia.

Z tych to właśnie przyczyn punkt usługowy jest w dal-szym ciągu zamknięty. A mie-skańcy Kórnika zmuszeni są korzystać z usług placówek w odległych miastach.

(Na podstawie korespon-dencji S. N. opracowała — an)

Zakończyć omloty

Do sporządzenia bilansu przed zebraniem sprawozdaw-czo-wyborczym w spółdziel-niach produkcyjnych koniecz-ne jest całkowite wykonanie omlotów. Większość spółdziel-ni w powiecie kępińskim ma to już za sobą. Są jednak i ta-kie zespołowe gospodarstwa, jak np. Krzyżowniki, Stognie-wice, Skoroszów, które nie wy-młóciły jeszcze zboża, utrud-niając tym samym prace bi-lansowe, podział dochodów i przygotowanie zebrania obra-chunkowych.

Jest to winą tak członków zarządów spółdzielczych, jak i POM-ów. Pracownicy ośro-dków maszynowych nie potra-fili zmobilizować spółdzielców do przeprowadzenia omlotów.

Czas wielki, żeby to zmie-nić! (pz)

Altany, zabawki a nawet domki jednorodzinne z odpadów

Cenna jest inicjatywa przo-dujących robotników i racjona-lizatorów zakładów produk-cyjnych dla wykorzystania su-rowców wtórnych. Przyczynia się ona w dużym stopniu do zaopatrzenia rynku w artyku-ły pierwszej potrzeby.

W powiecie kępińskim zain-teresowanie produkcją ubocz-ną widzimy w przemyśle drze-wnym. I tak np. Tartak nr 2 w Kępnie wyrabia z odpadów dwa rodzaje altan do ogród-ków działkowych w cenie 390 zł i 430 zł.

W bieżącym roku kierowni-ctwo tartaku przystąpi do pro-dukcji: karmników dla kur-cząt, kojców dla wychowu dro-biu, stołków, korytek dla pro-siąt oraz zabawek dziecię-czych.

Kierownik tartaku inż. Ba-nasiak wspólnie z majstrem Gornawskim opracowali także projekt budowy domków jed-norodzinnych, do których wy-korzystane będą odpady. No-wego materiału zużywać się

będzie tylko około 20 proc. Inicjatywa ta powinna słu-żyć jako przykład dla innych zakładów pracy, gdyż produ-kcja uboczna w woj. poznań-skim ma jeszcze wiele do od-robienia.

ZENON POLAK korespondent



między SĄSIADAMI

Wielki czas bielić drzewa

— Cóż to, sąsiedzie, śnieg na-dworze, wiosny jeszcze nie wi-dać, a wy drzewa już bielicie?

— A co tak się Dziegieński dzi-wicie? Kiedy mam bielić? — w-marcu?

— Ano, właśnie w marcu. Gdzie kto słyszał, żeby w stycz-niu drzewa bielić? Powiedziecie no, sąsiedzie, co też wam do gło-wy przyszło?

— Gadacie, gadacie, Dziegień-ski — a ja tylko słucham i my-się, gdzieście się to uchowali, że do tej pory nie wiecie, kiedy drzewa bielić. A przecie kawałek sadu też przy chałupie macie. Czas by więc był, żebyście się tego nauczyli: drzewa bielić się pod koniec grudnia, a najlepiej w pierwszej połowie stycznia, w jakimś dniu odwilży.

— Zaraz, Kłysiak, zaraz. Po-wiadacie w styczniu. A czemu to, nasi ojcowie i dziadkowie za-wsze drzewa wiosną bielili?

— Bo to było tak: wapno niszczy szkodniki, porosty, sad ład-nie wygląda. Dlatego bielono na wiosnę. Ale dzisiaj szkodniki zwalczamy innymi środkami, bardziej skutecznymi, na przy-kład karbolinem i krezotolem. Bielenie drzewa wapnem wiosną, to chyba zaś tylko dla ozdoby, a na to szkoda czasu. Co innego wapnować w zimie.

— Jaktó, powiedzieliście prze-cie, że wapno do zwalczania szkodników nie jest już używane, że są środki lepsze. A teraz znów powiadacie, że jednak bielić trze-ba, tyle, że zimą.

— I tak jest. Bo, widzicie, Dziegieński, okazało się, że bie-lenie drzew chroni je od prze-marzania. Dlatego bielić trzeba teraz. W lutym często są dni pogodne, ciepłe — a noc bar-dzo zimna. W dzień operuje słoń-

ce i soki w pniu drzew zaczynają oddać. Potem nadchodzi noc z silnym mrozem. Co się teraz dzieje? Ano, soki zamarzają i jak to się tak powtórzy parę razy, to na drzewie będąciele mieli zgorzelinowe rany. Znaczą się miazga pnia i konarów zamiera.

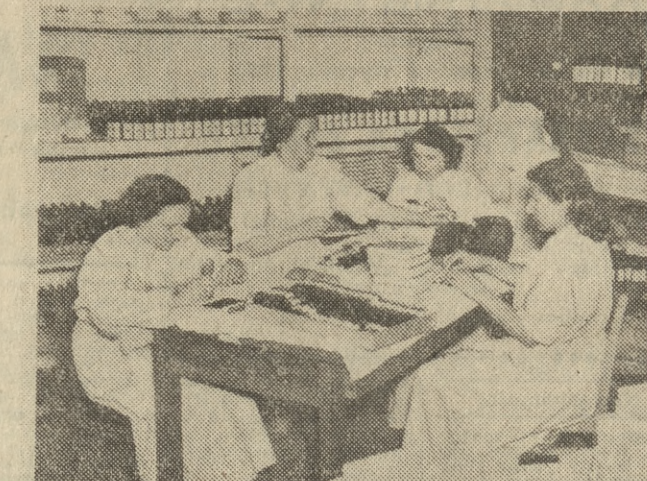
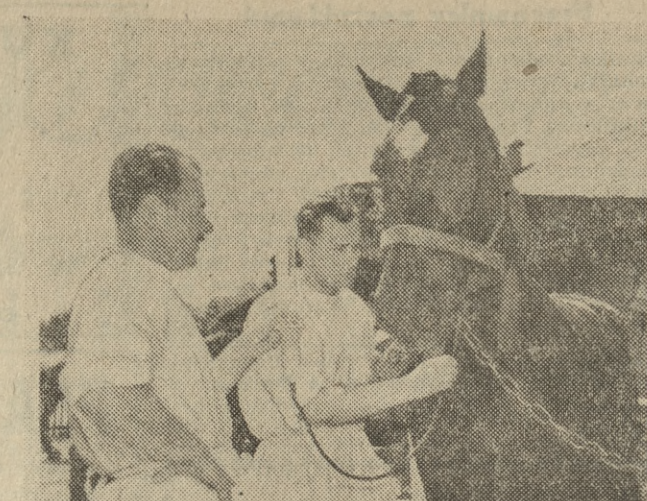
— Aaaa, wiem już. Kora po-tem w lecie odstaje, drzewa cho-rują.

— Właśnie. Czyli, że trzeba coś zrobić, żeby pnie i konary drzew się nie nagrzewały. A wiadomo, że łatwiej nagrzewa się pień ciemny. Wiadomo też, że kolor biały trudniej odbiera ciepło. Biały odbija promienie. I widzie-cie, stąd prosty już wniosek: bie-lić trzeba zatem w styczniu. Po-bielić trzeba nie tylko sam pień, ale i rozwidlenie korony i gałę-zie co grubsze. Wtedy będą się one na pewno mniej nagrzewały. Możecie mi wierzyć, sąsiedzie, bo ja to już wypraktykowałem i u mnie żadne drzewo od ład-nych paru lat na zgorzeliny nie choruje.

— A toście mnie, prawdę mó-wiąc, Kłysiak, zastrzelili. Przez między mieszkamy, znamy się nie od dziś, a ja u siebie zawsze bielilem na wiosnę. Słupy byłem czy jak, żem o to was nie zapy-tał, żem u was nie zauważył wcześniejszej roboty.

— No, sąsiedzie, nie jest tak źle. Pamiętam, że macie u siebie posadzone w większości drzewa niskopienne. A to różnica. One znacznie na mroz odporniejsze, bo inny mają układ korony, pień krótszy. Widzicie, dawniej takich drzew nie było. A mój sad stary, wszystko drzewa wysokopienne, to i pilnie baczyć muszę, aby mi nie pomarły.

— Czekajcie, Kłysiak, jak już o tym gadamy, to powiedziecie



DRWALEWSKIE ZAKŁADY PRZEM. BIOWETERYNARYJNEGO

Rozwój gospodarki hodowlanej wymaga szerokiej bazy pro-dukcyjnej leków i specyfików weterynaryjnych. Np. w r. 1951 zaszczeplono przeciw różycy ponad 7 milionów 800 tysięcy świń, zaś plan na rok bieżący przewidy-uje 8 mln. 800 tys. szczepień. Zapotrzebowanie na leki weterynaryjne pokrywają w dużej mierze Drwałebskie Zakłady Przemysłu Bioweterynaryjnego, które produkują 23 różne surowce, 25 rodzajów szczepionek i 87 preparatów farmaceutycznych.

Produkcja tych zakładów jest obecnie trzykrotnie większa niż była w 1949 roku, a ich dalsza rozbudowa zaspokoi podstawowe potrzeby lecznictwa weteryna-ryjnego w zakresie surowie i szczepionek.

Na zdjęciu górnym: pobieranie krwi od koni, z której produkuje się surowiec przeciw groźnej chorobie świń — różycy. Koniom tym wstrzyknięto uprzednio bakterie różycy, aby wytworzyły w swoim organizmie za-bójcę dla tego zarazka przeciw-ciała.

Na zdjęciu dolnym: pakowanie gotowych leków.

CAF — fot. (2) Mottl

WAGROWCA

Z dniem 10 bm Wydział Komunikacji Drogowej przy Prezydium PRN zamienia sta-re pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych dla kierowców zawodowych i ama-torów na nowe. (Kdw)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne um M Kasprzaka. Poznań. K-6-1

TEATR

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”
TEATR POLSKI — g. 19 — „Dom kobiet”
TEATR NOWY — g. 19 — „Skąpiec”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 — „Bosman z Bajki”
W TEATRZE LALKI i AK-TORA — g. 19.30 — „W de-szczkę”

KINA

APOLLO — g. 13.30, 16, 18.30 — „Proces przeciw miastu” — (włoski — od lat 18). g. 21 — „Cena strachu” (francusko-włoski — od lat 18)
BAŁTYK — g. 14, 16, 18 i 20 — „Wezasy z Aniołem” (cze-ski od lat 12), g. 22 — „Ce-na strachu”
MUZA — g. 11, 16, 18 i 20 — „Autobus odjeżdża — 6.20” (polski — od lat 14)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Zagubione dzieciństwo” — (ang. — od lat 16)
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 — „Jedenastka z naszej ulicy” (radz. — od lat 7)
PIAST — g. 17 i 19 — „Awan-tura o dziecko” (franc. — od lat 16)
PUSZCZYKOWO — g. 17 i 19 — „Wakacje pana Hulot” — (franc. od lat 7)
ZABIKOWO — g. 19 — „Zdo-bycie góry” (chiński — od lat 12)
FOTOPLASTIKON, ul. Czer-wonej Armii 53, g. 10-22 — „Na lazurowym brzegu Mo-rza Śródziemnego”
W DOMU DRUKARZA — ul. Inżynierska 10, g. 19 — wie-czerze i muzyka lekka w wyk. studentów PWSM Wstęp wolny.

ODCZYTY

TPP-R, ul. Fr. Ratajczaka 37, g. 18 — impreza poradnicza dla opiekunów SKP ZSRR. Temat: „Praca propagando-wa w SKP ZSRR”, następ-nie wyświetlenie filmu „Mu-zyka i miłość”.

RADIO

PROGRAM II
fala Poznań 249 m

5.10 — aud. dla wsi 5.25, 6.40, 7.15, 8.10, 12.10 i 12.25 — mu-zyka, 12.45 i 13 — dla wsi, 13.10 — „Aleksander Gribor-jedow” aud. literacka, 14.30 — muzyka rozrywkowa, 15 — utwory skrzypcowe w wyk. Mieczysława Halika, 15.20 — koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów rozgł. łódz-kiej, 16 — frazm. opery „Gio-fonda” — Ponchiello, 16.30 — Czy znasz historię?, 16.50 — muzyka rozrywkowa, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.40 — z twórczości: Dziesię-ciolecia, 17.55 — na radiowym ekranie, 18.20 — Scharwenka: Sonata na altówkę i fortepian, 18.40 koncert chóru P. R., 19 — muzyka i aktualności, 19.25 — „Elektryczne ryby” — poga-danka przyrodnicza, 19.35 — Kompozytor tygodnia — Fr. Liszt, 20.20 — „Uczni przed mikrofonem” — o wieczności i niezniszczalności materii, — 20.45 — „Z melodii i piosenka przez świat”, 21.47 — wiado-mości sportowe, 21.50 — kro-nika sportowa, 22 — koncert symfoniczny, 23 — muzyka taneczna

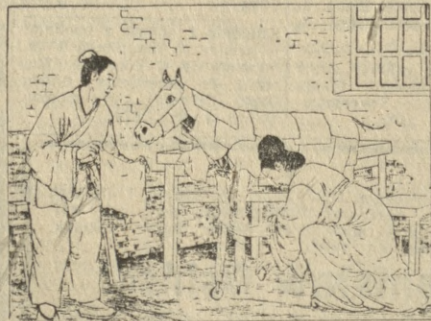
Wiadomości:
5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 17.30, 18.15, 21.30, 23.55

ROZTROPNA

Chińska bajka ludowa
przetłumaczona W. Bielawska



25. Cesarz był wściekły. „Jak mo-gła powiedzieć, że jej mąż jest lepszy ode mnie!” — krzychał, i wysłał do Chuanga wezwanie na wyścię konie. Oświadczył, że zwycięzca zdobędzie jednocześnie Roztropną.



26. Roztropna wcale się nie zmart-wiła. „Nie przegrasz” — zapewniła swego przerażonego męża. Z bambusa i papieru zajął się konia, dmuch-nęła — i oto stanęła przed nimi wspa-niała, biała klacz.



27. Następnego dnia Chuang stanął do wyścigów. Wielki, czarny wierzcho-wiec cesarza bez trudu wyprzedził białą klacz Chuanga. A cesarz oglądał się za siebie i śmiał się triumfująco

(Ciąg dalszy nastąpi)